

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOCZNICZY
I WŁOSCIANSKI**

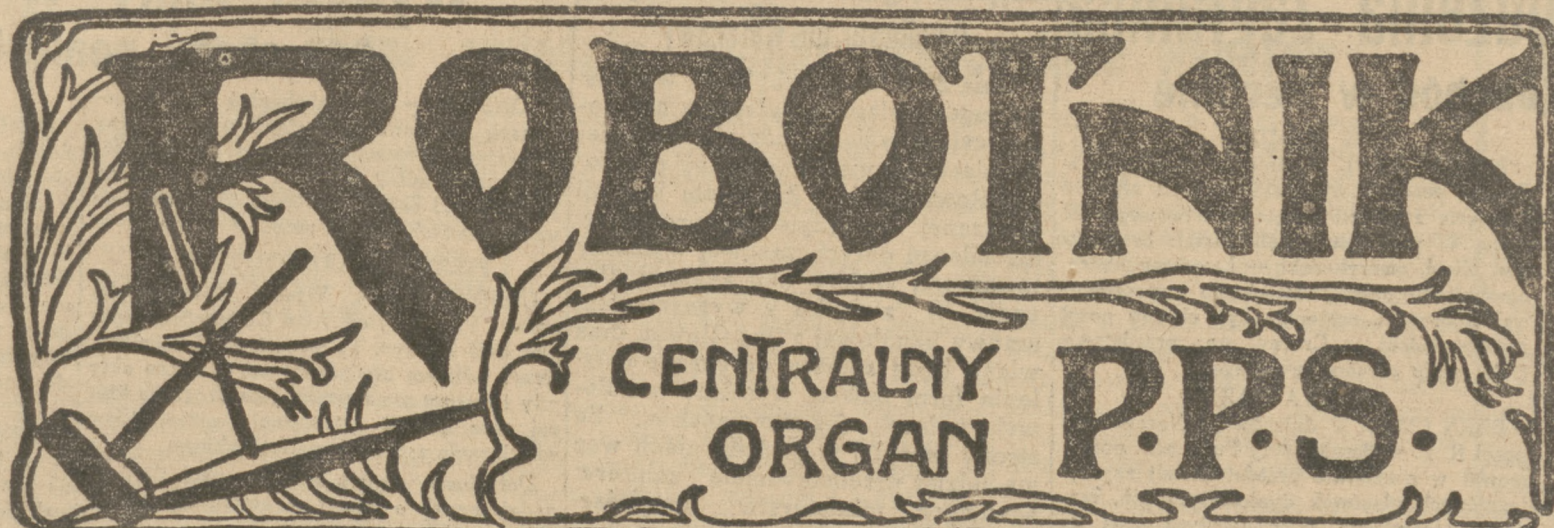
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”
Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Redakcja i Administracja:

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.55-61
Sekretarz Redakcji	8.55-02
Administracja Wydawnictwa	8.55-04
Kierownik Wydawnictwa	8.55-05
Zarząd Drukarni	8.55-06
Drukarnia	8.79-61

Prawda robotnika Barcza

— Musieliśmy pokonać wiele przeszkód, — powiedział Jerzy Barcz, jeden z robotników, którzy odbudowali most Ponia-towski. — Trzeba było opanować siły przyrody: wodę i lód, trzeba było opanować materiał: stal. Ten tylko potrafi to zrobić, kto umie panować nad sobą. Trzeba było opanować człowieka.

— Stworzyliśmy nowy styl pracy robotnika polskiego. Nie pracowaliśmy dla zysku, ani z poczucia dyscypliny wobec pracodawcy. Pracowaliśmy dla sprawy, która stała się sprawą naszego honoru — honoru robotnika polskiego.

Te mocne i proste słowa uświadamiają nam w całej pełni wielkie przemiany, jakie dokonały się w stosunku świata robotniczego do pracy, są istotną deklaracją robotnika polskiego, określającą jego nową postawę wobec nowej Polski.

Nie jest dziełem przypadku, iż ten sam most Ponia-towski, zburzony w czasie pierwszej wojny światowej, odbudowany został wówczas dopiero po upływie sześciu lat — odbudowa zaś dziś trwała zaledwie rok. Stało się coś, co skracając sześciokrotnie czas, złączyło we wspólnym wysiłku robotnika Śląska i Warszawy — jakieś mocne przesłanie zostało poprzez przestrzeń tysięcy kilometrów, którego każde drgnienie jednakowo odczuwane było przy piecu hutniczym i na rusztowaniach rozpiętych nad Wisłą. Stało się coś, co kazało zapominać hutnikowi o jego troskach codziennych, o ciężkich warunkach życia, co rozgrzewało robotnicze dłonie, montujące śliskie od wody i lodu wiązania mostu. To wspólne hasło pracy, zrodzone na podłożu silnego poczucia klasowego, stało się czymś więcej, niż było w ciągu długich lat walki proletariatu o prawo do życia, znalazło bowiem silne oparcie w nowych warunkach w odrodzonej Polsce.

Robotnik polski w swej pracy dziś odnalazł sam siebie — w nowej postaci, w nowej roli — roli właściwej i jedynie możliwej — pełnoprawnego gospodarza i twórcy państwa. Świadomość tego, iż wykonywana praca jest pracą dla niego samego, poparta realnymi przykładami codziennego biegu spraw, jest istotnym podłożem tego — jak powiedział Barcz — nowego stylu pracy.

Dlatego śmiało można powiedzieć, że praca, jaką dali np. robotnicy Śląska przy budowie mostu, którą nazwał ktoś „bezin-teresownym darem” — bynajmniej bezinteresowną nie była. Robotnik śląski dał jej sam sobie — dał, bo widział w tym swój własny interes, pożytek dla siebie i swoich dzieci. Każdy nowy most, każda nowa cegła, wznosząca ku górze budowlę nowej gospodarki polskiej, niesie — jeżeli jeszcze nie dziś, to jutro — poprawę bytu robotnika i on o tym dobrze wie.

W takim wypadku, przestają być ważne wszystkie braki dnia dzisiejszego, trudności, zdawałoby się nie do pokonania — ważne jest to, że jutro, gdy stanie most, gdy ruszy nowa fabryka, będzie lepiej. Jadąc do pracy kolega-robotnik z Pragi już nie potrzebuje iść tyle kilometrów piechotą — dziecko pójdzie krótszą drogą do szkoły — skróćca przestrzeń odegra rolę nie tylko w życiu gospodarczym miasta, ale w życiu każdego mieszkańca. Most złączył nie tylko dwa brzegi, nie tylko robotników z różnych stron Polski — uświadomił bliższą więź między życiem każdego z nas i interesem państwa.

To zrozumieli robotnicy, budujący most — robotnicy, którzy budują niejedną taki most w Polsce — i dlatego dumne słowa Barcza o honorze robotnika nie są frazesem, a głęboko zrozumianym i odczutym, nowym stosunkiem do pracy.

Nastroj, w którym dokonano otwarcia mostu unaocnił nam jeszcze jeden fakt. Stał się świadectwem, iż dzieło odbudowy zarówno Warszawy, jak i całej Polski jest ideą, która rzeczywiście zdolna jest poruszyć cały naród, jest osobistą sprawą każdego obywatela. Spokojna, choć bardzo ciężka praca, coraz szybciej następująca stabilizacja stosunków gospodarczych, twórcze dzieło pokoju — są w chwili obecnej w Polsce stokroć ważniejsze niż jakiegokolwiek ważnie czy nieporozumienia polityczne, które ludzie niespokojnej myśli chcieliby wysunąć w kraju na plan pierwszy. Robotnik polski — naród polski chce spokoju, chce pracy, chce dobrobytu, który sam sobie, wolno, lecz wytrwale potrafi zbudować — odbudowany most jest tego widomym znakiem, odpowiedzią tym wszystkim, w kraju, czy zagranicą, którzy zapomnieli, że czas już zamienić karabin na młot, kilof i kielnię.

L. Z.

Ujawnione projekty traktatów z Włochami i Finlandią

LONDYN. Reuter podaje, że w Waszyngtonie rozeszły się nieoficjalne wiadomości o treści traktatów pokojowych z Włochami i Finlandią. „New York Herald Tribune” rozszerza tę wiadomość powołując się na dzienniki paryskie i omawia szereg autentycznych klauzul.

Wobec przedostania się do prasy treści wyżej wymienionych traktatów, Sekretarz Stanu Byrnes powiadomił telegraficznie Ministrów Spraw Zagranicznych W. Brytanii, Francji i Rosji, domagając się natychmiastowego opublikowania treści tych traktatów.

TRAKTAT Z WŁOCHAMI

LONDYN (PAP). Wstęp traktatu z Włochami potwierdza zaufanie udzielone Włochom dzięki temu, że brały czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom, i stwierdza, że mocarstwa sojusznicze oraz Włochy pragną zawrzeć traktat pokojowy, który stworzy podstawę do wzajemnych stosunków przyjacielskich i załatwi wszelkie sporne kwestie, u-

możliwiając w ten sposób sojusznikom poparcie próby Włoch o przyjęcie ich do grona Narodów Zjednoczonych.

Do wymienionych we wstępie mocarstw zaprzyjaźnionych należą: Związek Radziecki, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Chiny, Francja, Austria, Belgia, Białoruś, Brazylia, Kanada, Czechosłowacja, Etiopia, Grecja, Indie, Holandia, Nowa Zelandia, Polska, Ukraina, Południowa Afryka i Jugosławia.

Tekst traktatu pokojowego z Włochami przewiduje zredukowanie armii włoskiej która ma liczyć najwyżej 250 tysięcy ludzi. Flota włoska ma posiadać jedynie 2 okręty wojenne, 4 krążowniki, 4 kontrtorpedowce, 16 łodzi torpedowych i 20 mniejszych okrętów. Mniejsze okręty wojenne i statki pomocnicze mają być zniszczone lub zatrzymane przez sojuszników. Cały personel floty włoskiej nie będzie przewyższał 22.500 oficerów i żołnierzy. Art. 56: Personel włoskich sił lotniczych bę-

dzie ograniczony do ogólnej liczby 25 tysięcy ludzi.

Stwierdzono, że obecny traktat będzie ratyfikowany przez Włochy. Wejście on w życie natychmiast po ratyfikowaniu przez Francję, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Dokumenty ratyfikacyjne będą w jak najkrótszym czasie wymienione z rządem francuskim.

TRAKTAT Z FINLANDIĄ

Agencja Reutera donosi, że na mocy projektu traktatu pokojowego pomiędzy państwami sprzymierzonymi a Finlandią, ta ostatnia ma ustąpić na rzecz ZSRR prowincję fińską Pet samo. Związek Radziecki wyraża się praw do półwyspu Hanko, a Finlandia zgadza się na wydzierżawienie Związkowi Radzieckiemu terytorium oraz wód terytorialnych w celu urządzania bazy morskiej w okolicy Porkkala Udo.

Na mocy traktatu Finlandia również wyraża zgodę, stosownie do warunków zawieszenia broni, na użytkowanie przez Związek Radziecki dróg kolejowych i lotniczych, niezbędnych dla transportu personelu i frachtów ze Związku Radzieckiego do bazy morskiej w Porkkala Udo.

Poza tym granice Finlandii pozostają niezmienione i przebiegają zgodnie z traktatem zawartym po zakończeniu wojny radziecko - fińskiej we wrześniu roku 1944.

Traktat nie dotyczy Stanów Zjednoczonych, które nigdy nie znajdowały się w stanie wojny z tym krajem. We wstępie do traktatu wyrażone zostało uznanie dla Finlandii za lojalne wykonanie warunków zawieszenia broni z września 1944.

Wreszcie traktat z Finlandią zawiera te same artykuły, co traktat dla Włoch, dotyczące ochrony praw cywilnych, zakazu posiadania specjalnych urządzeń wojskowych, autoryzacji oraz pomocy przy dozbrajaniu Niemiec i ratyfikacji.

Bewin nie jest zawiedziony

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił na zebraniu towarzystwa brytyjsko - holenderskiego w Londynie przemówienie o przyszłych traktatach pokojowych. Bevin oświadczył, że nie jest zawiedziony, iż dotychczas nie zawarto żadnego traktatu pokojowego.

Zdaniem min. Bevina w ratyfikacji traktatów pokojowych trzeba rozróżnić trzy etapy. Po pierwsze traktaty z b. satelitami Niemiec, po drugie uregulowanie przyszłości samych Niemiec, a po trzecie ostateczne rozstrzygnięcie losów Japonii i krajów Dalekiego Wschodu.

Triest słowiańskim portem

Krytyka projektu umiędzynarodowienia

PRAGA (PAP). Czechosłowacki dziennik „Rude Pravo” skrytykował w numerze poniedziałkowym projekt umiędzynarodowienia Triestu. Podkreślając znaczenie Triestu dla Czechosłowacji, której eksport będzie skierowany w przyszłości w kierunku południowym i wschodnim, dziennik pisze:

„Jeżeli Triest stanie się jugosłowiańskim portem, wówczas braterska Jugosławia odda do dyspozycji Czechosłowacji wojną strefę i w ten sposób umożliwi jej utrzymanie własnej floty. Umiędzynarodowienie Triestu nie gwarantuje tych widoków z powodu sprzeczności w wielu sprawach politycznych i gospodarczych”.

Działania o charakterze defenzywnym

Chińscy nacjonaliści uzbrojeni przez Amerykę

NANKIN (PAP). Rzecznik armii komunistycznej oświadczył wczoraj rano oficjalnie, że 12.000 żołnierzy armii rządowej oddało się do niewoli oddziałom komunistycznym. Stwierdził on, że ostatnie zwycięstwa komunistów mają charakter czysto defenzywny i nie wpływają zasadniczo na ogólną sytuację, która jest w dalszym ciągu poważna, ze względu na ustawiczne ataki ze strony wojsk rządowych.

OKRĘTY AMERYKAŃSKIE DLA CHIN

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że 8 okrętów wojennych, zaofiarowanych Chinom przez rząd Stanów Zjednoczonych,

przybyło do Nankinu pod dowództwem komandora Lin Chun Lin. Są to: 2 kontrtorpedowce, 4 polawiacze min i 2 łodzie podwodne.

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz prezydenta Ross, oświadczył dziś, że nie wie on o wiadomości, według której St. Zjednoczone miałyby zaprzestać dostarczenia broni i ekwipunku dla chińskiej armii nacjonalistycznej. W stolicy Stanów Zjednoczonych obiega pogłoska, że generał Marshall wkrótce powróci do St. Zjednoczonych, jeżeli uda mu się doprowadzić do nowego zawieszenia broni pomiędzy armią Czang-Kai-Szeka a północno-chińskimi komunistami.

Koniec rewolucji w Boliwii

Rząd ludowy obejmuje władzę

WASZYNGTON (PAP). W stolicy Boliwii, La Paz, dokonano zamachu stanu. Prezydent Boliwii Villaroel został powieszony publicznie przez zamachowców, którzy objęli władzę. Władzę starę z wojskiem i policją rządową na ulicach La Paz padło ponad dwa tysiące zabitych. Starcia przeniosły się do prowincji.

Po zamordowaniu prezydenta Villaroela tymczasowym naczelnikiem państwa został prezes Rady Najwyższej, który mianował nowego premiera.

Pierwsze wiadomości o zamachu stanu w Boliwii padły z pisma „La Paz” w Argentinie i Brazylii, usiłowały sprawę dotrzeć do La Paz. W mieście, które szybko zlikwidowano, nie było jednak kom-ty mówią o zamachu, jako o rewolucji opozycyjnych przeciw dyktatorskim rządowi Villaroela.

W Waszyngtonie podano dziś do wiadomości, iż rząd USA wszczął akcję, a rządów państwa południowo - amerykańskich, mają-

cą na celu powstanie nowego rządu boliwijskiego.

185-ty dzień procesu w Norymberdze

Oskarżeni mają prawo ostatniego słowa

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze obrońca Papena dr. Egon Kubeck oświadczył, że Papen wycofał się z życia publicznego w okresie, kiedy przygotowania wojenne Hitlera doszły do zenitu. — Uważam Papena świadczą o tym, że Hitler nie przywiązywał specjalnej wagi do jego usług.

Zabierając głos po raz ostatni w obronie Alberta Speera ministra uzbrojenia w rządzie Hitlera i jego ulubionego architekta, adwokat Hans Flaecheiner podkreślił, że oskarżony był przede wszystkim architektem, któ-

rego interesowała konstrukcja pokojowa. — Speer wstąpił do rządu w charakterze ministra uzbrojenia dopiero po wybuchu wojny.

Przewodniczący Trybunału Lawrence oświadczył, że oskarżeni będą mieli prawo wypowiedzenia ostatniego słowa w „ograniczonym czasie kilku minut”. Przewodniczący podkreślił, że pełne zeznania oskarżonych zostały już złożone i przemówienia obrońców wygłoszone.

Wtorek 23 lipca był 185 dniem procesu. Wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadków trwają 90 dni. Przemówienia obrońców zajęły dwa tygodnie.

La Passionaria-do narodu polskiego

Znakomita bojowniczka o wolność Hiszpanii — Dolores Ibaruri — La Passionaria, skierowała do Polaków oświadczenie:

Do Narodu Polskiego — w dziesiątą rocznicę naszej walki wyzwolenieczej. W okrutnej i krwawej walce przeciwko odwiecznym wrogom odzyskaliście prawo do życia i wolności. Dzień za dniem śledziłam z napiętą uwagą waszą drogą krwawą walkę i poświęcenie.

Nie w waszej walce nie mogło mi być obcym, tak jak i wam nie była obca nasza walka wyzwoleniecza.

Nie szczędziłam w niej krwi w bohater-skiej walce o wyzwolenie ludu hiszpańskiego. Wasze czynne boje i ofiary z życia

związały na zawsze przyjaźnią braterską Polskę i Hiszpanię.

Pozdrawiam was, bojownicy batalionu Dąbrowskiego, bohaterzy naszej walki, i synowie Polski, która mocny krokem zmierza ku świetlanej przyszłości.

W imieniu naszego narodu, który nadal walczy i zwycięży w warunkach straszliwego terroru faszyzmskiego, z głębi duszy mej popieram was i przestraszam, wołam was: „Dzięki wam bracia, dzięki za wasz udział w naszej walce, dzięki także za to, żeście z upokorzeniem i z przemocą Pol-ty stworzyli kraj wolny, kraj demok-tyczny”.

DOLORES IBARRURI „PASSIONARIA”

Paryż, 18 lipca 1946 r.

Echa Świąta Odrodzenia zagranicą

Po raz pierwszy obchód w Berlinie

BERLIN (PAP). Po raz pierwszy od szeregu lat Polacy w Berlinie obchodzili uroczyste polskie święto narodowe. Z inicjatywy polskiej misji wojskowej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Klary w Neu Koeln, które odprawił ks. proboszcz Sliwinski wobec tłumnie zgromadzonych pracowników polskich placówek i członków berlińskiej Polonii.

Wielu z nich ze łzami w oczach wystąpiło kazania w polskim języku, w którym podniósł ks. Sliwinski wszystkie cierpienia narodu polskiego spowodowane przez Niemców i wskazał na osiągnięcia w kraju zjednoczenia, co znalazło swój wyraz w wynikach referendum.

W BELGRADZIE

BELGRAD (PAP). W dniu święta Odrodzenia Polaki, w Narodowym Teatrze w Belgradzie, odbyła się z inicjatywy Towarzystwa Polako-Jugosłowiańskiego uroczysta akademii.

Ambasador R. P. w Jugosławii Jan Karol Wende wydał przyjęcie w Domu Oficera w Belgradzie. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, przedstawiciele świata naukowego Belgradu i przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

W części koncertowej brał udział polski pianista Stanisław Szpinalski, który odegrał kilka utworów Chopina.

W MOSKWIE

MOSKWA (PAP). Z okazji Święta Odrodzenia 22 lipca odbył się w ambasadzie R. P. w Moskwie uroczysty obchód na którym obecni byli: ambasador R. P. w Moskwie prof. Henryk Raabe oraz cały personel ambasady oraz przedstawiciele miejscowej Polonii.

Wieczorem ambasador R. P. prof. Raabe wydał przyjęcie, w którym wzięli udział: za stepska przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych Molotow, oraz wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński.

Na przyjęciu obecni byli również: sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, oraz członkowie czeskosłowackiej delegacji rządowej przebywającej obecnie w Moskwie.

Zagadnienia gospodarcze tematem rozmów czesko-radzieckich

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyli premier rządu czeskosłowackiego Klement Gottwald, minister spraw zagranicznych Jan Masaryk i wiceminister Klementis. Przybyłych na lotnisku witali ministrowie spraw zagranicznych Molotow.

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin przyjął premiera rządu czeskosłowackiego Gottwalda i odbył z nim dłuższą rozmowę. Na przyjęciu był obecny radziecki minister spraw zagranicznych Molotow.

CEL PODRÓŻY

PRAGA (PAP). Centralny organ czeskiej partii socjalno-demokratycznej „Pravo Lidu”, omawiając wyjazd delegacji rządowej Czechosłowacji do Moskwy, pisze, że umowa tam zawarta, dotycząca będzie przede wszystkim zagadnień gospodarczych.

Ze względu na to, że w handlu zagranicznym ze Związkiem Radzieckim bilans Czechosłowacji jest pasywny; delegacja rządowa czynić będzie starania w celu pozyskania radzieckiej pożyczki na pokrycie tego niedoboru. Ponadto omawiane będą sprawy związane z odpowiednim wyposażeniem armii czeskosłowackiej, i problem żeglugi duńskiej. Tematem obrad moskiewskich będą również sprawy zagadnień międzynarodowych, które w najbliższej przyszłości rozpatrywane będą na konferencji pokojowej w Paryżu.

Trygve Lie u Molotowa

MOSKWA (PAP). Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Molotow przyjął w dniu 22 lipca przebywającego w Moskwie sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie. Tegoż dnia minister Molotow podejmował śniadaniem pana Trygve Lie, oraz towarzyszące mu osoby.

Ze strony radzieckiej wzięli udział w śniadaniu wiceminister spraw zagranicznych Z. S. R. B. Wyszyński oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR.

Dziwne stanowisko

NOWY JORK. Dziennik „New York Times” kwestionuje zmiany terytorialne na wschodzie Niemiec pod pretekstem, że ma prawo o nich rozstrzygać dopiero konferencja pokojowa i twierdzi, że Polska otrzymała ziemie zachodnie tylko „pod administracją” i że „prawny stan jest tu podobny do sytuacji stref okupacyjnych w pozostałych Niemczech”.

Wybory w Turcji

ANKARA. Agencja Reutera donosi, że nieoficjalne i niepełne wyniki wyborów w Turcji przesądza o zwycięstwie rządowej partii republikańsko-ludowej. Przypuszcza się, że partia ta uzyska co najmniej 365 mandatów na 465. Liczba miejsc w parlamencie, którą uzyskali demokraci, określa się na 65.

W PRADZE

PRAGA (PAP). W polskim poselstwie w Pradze poseł Wierbowski urządził okazale przyjęcie z okazji święta państwowego, 22 lipca. W przyjęciu wzięli udział: brytyjski pos. Nicol, amerykański — Lawrence Steinh, nieobecny posła radzieckiego reprezentował Bobronski, następnie byli obecni: poseł jugosłowiański — Czerny, oraz przedstawiciele rządu czeskosłowackiego.

W SZWAJCARII

BERN (PAP). W dniu Święta Narodowego poseł R. P. w Bernie Jerzy Putrament podejmował w poselstwie przedstawicieli zaprzyjaźnionych placówek dyplomatycznych, rządu szwajcarskiego oraz licznych gości ze świata politycznego, kulturalnego i z kolonii polskiej w Szwajcarii.

Wzmocnić i przyspieszyć denazyfikację

Citrine o sytuacji w Niemczech

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że przebywająca w Niemczech komisja Światowej Federacji Z. Z. zaprosiła niemieckich i zagranicznych dziennikarzy na konferencję prasową. W konferencji wzięli udział: przewodniczący komitetu wykonawczego Światowej Federacji W. Citrine oraz członkowie komisji Tarrasow, Jouhaux, Camberon, Erban i inni. Citrine stwierdził, że komisja wskazała na konieczność przyspieszenia denazyfikacji, a także rozszerzenia jej. Komisja spotkała się ze znaczną ilością wypadków, zajmowała przez b. czynnych hitlerowców swoich dawnych stanowisk w życiu społecznym i w przemyśle. Na tła czenie ze strony lokalnych władz okupacyjnych, że zwolnienie tych hit-

Przyjazd jugosłowiańskiej delegacji handlowej do Warszawy

Dnia 23 b. m. przybyła do Warszawy jugosłowiańska delegacja handlowa, celem wzięcia udziału w posiedzeniach komisji mieszanej polsko-jugosłowiańskiej. Zadaniem komisji mieszanej — będzie przeprowadzenie bilansu dotychczasowej wymiany towarowej między obu krajami. Ponadto, w związku z wygaśnięciem umowy handlowej z Jugoslawią, omawiane będą sprawy dotyczące ustalenia form dalszej wymiany handlowej polsko-jugosłowiańskiej. Ze strony polskiej w posiedzeniach wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw gospodarczych.

lerowców przyniosłoby szkodę działalności instytucji i fabryk, komisja oświadczyła, iż żaden hitlerowiec pracujący w przemyśle nie może być uważany za niezastąpionego.

Citrine oświadczył dalej, że władze sojusznice przygotowują ogólne dyrektywy, całkowicie sprzeczne z duchem Światowej Federacji. Zdaniem komisji, wspomniane dyrektywy w każdej z czterech stref są inaczej interpretowane. Ze względu na to komisja zwraca się do władz sojusznich, aby starały się zachować, jak tylko można, jedność co do denazyfikacji.

Citrine stwierdził, że niemieckie związki zawodowe dostarczyły komisji długich list hitlerowców dotychczas nieusuniętych z życia społecznego i gospodarczego. Listy te zostały wręczone komisjom denazyfikacji.

Komisja wzięła sobie za zadanie podstawowe rekonstrukcje niemieckich związków zawodowych. Mówiąc o wrażeniach, jakie wyniosła komisja z wizyty w Niemczech, Citrine podkreślił, że delegacja uważa, iż rozwój prawdziwie demokratycznych związków zawodowych w Niemczech ma niezwykle wielkie znaczenie dla sprawy rozwoju demokracji w Niemczech.

Citrine oświadczył, że komitet wykonawczy komisji poinformuje cały świat o wynikach obserwacji.

Następnie Citrine odpowiedział na szereg zadanych mu pytań.

Stosunek W. Brytanii do sprawy unifikacji zachodnich stref

LONDYN (PAP.) Agencja Reutera donosi, że stanowisko Wielkiej Brytanii wobec propozycji amerykańskiej co do unifikacji stref zachodnich w Niemczech zostanie określone w bieżącym tygodniu przed wyjazdem ministra Bevin na konferencję pokojową do Paryża.

Korespondent Reutera dowiaduje się z kół miarodajnych, że rząd brytyjski rozpatrywać będzie tę sprawę we czwartek. W Londynie sądzą, że projekt unifikacji gospodarczej przynajmniej stref brytyjskiej i amerykańskiej zostanie zapewne przyjęty przez Wielką Brytanię.

„Magna carta zdrowia ludzkości”

Wyniki konferencji sanitarnej

NOWY JORK (PAP). W toku obrad międzynarodowej konferencji sanitarnej ONZ uchwalona została przez delegatów deklaracja, która przewodniczący konferencji dr. Thomas nazwał „Magna carta zdrowia ludzkości”. Na mocy tego dokumentu ma powstać organizacja, która pozwoli na opanowanie wielu chorób, dzisiaj powodujących wiele ofiar, jak malaria, cholera, gruźlica i syfilis.

Organizacja ta, która ma przejąć funkcje Organizacji Zdrowia Ligi Narodów i wydziału zdrowia UNRRA, ma stać się jedynym organem prawnym, który bądź wchłonie, bądź też kierować będzie wszystkimi organizacjami międzynarodowymi, zajmującymi się sprawami zdrowotnymi.

Przylączenie robotników irańskich do światowej Federacji Zw. Zaw.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant oświadczył w czasie demonstracji w Teheranie, w której wzięło udział 25 tys. osób, iż przybył oficjalnie zawiadomić o

przylączeniu związków zawodowych robotników irańskich do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Saillant przemawiał z balkonu gmachu partii Tudeh i powiedział, że robotnicy irańscy nie tylko potrafią zabezpieczyć niezawisłość Iranu, ale są dość silni, aby i federacja mogła się na nich oprzeć. Saillanta demonstranci wynieśli na rękach.

O lepsze warunki pokoju

Przemówienie wicepremiera Włoch

Rzym PAP. Przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni wygłosił w Mediolanie przemówienie, w którym podkreślił zdeterminowanie, z jakim rząd włoski walczył o lepsze warunki pokoju, oraz wyraził nadzieję, że traktat pokojowy da Włochom możliwość zawarcia korzystnych umów handlowych, koniecznych dla odbudowy przemysłu i rozwiązania innych zagadnień gospodarczych.

Światowy głód papieru

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że jeden ze znanych wydawców australijskich sir Keith Murdoch przewiduje, że brak papieru w skali międzynarodowej, potrwa jeszcze 3 lata. Podkreślił on, że fakt ten może zlecić się na demokrację. Brak papieru, może przyczynić się poważnie do podważenia znaczenia i wpływu prasy na świecie.

Wybuch miny w Jerozolimie

103 osoby poniosły śmierć

LONDYN. — W poniedziałek 22.7, w godzinach urzędowania nastąpił wybuch miny w kwaterze głównej wojsk brytyjskich w Jerozolimie. Według ostatnich doniesień śmierd poniosło 103 osoby, z których 55 zidentyfikowano; rannych jest 45 osób.

PIERWSZE ARESZTOWANIA

LONDYN (PAP). Wysoki Komisarz ds. spraw Palestyny sir Alan Cunningham opuścił dziś Londyn, by wrócić do Jerozolimy. Przed odjazdem oświadczył on, iż żadne akty siły i terroru nie zawrócą go z drogi, na której chce znaleźć ostateczne i sprawiedliwe rozwiązanie problemu palestyńskiego.

Dotychczas zostało aresztowanych 27 osób podejrzanych o udział w organizacji zamachu.

Dr. Weizman w deklaracji opublikowanej przez żydowską agencję prasową w Londynie, potępił zdecydowanie sprawców zamachu. Wyraził on swoje oburzenie kwalifikując zamach jako bezprzykładną zbrodnię która kosztowała życie wielu obywateli brytyjskich żydowskich i arabskich.

Oświadczenie potępiające poniedziałkowy zamach złożył również Azan Pasa sekretarz generalny Ligi Arabskiej. Oświadczenie mówi, że zamach wykazał jak słaby jest zarząd brytyjski w tym kraju.

OŚWIADCZENIE ATTLEE

LONDYN (PAP). Premier brytyjski Attlee złożył wczoraj po południu w Izbie Gmin oświadczenie na temat zamachu bombowego w Jerozolimie. Attlee określił zamach jako zbrodnię największą ze wszystkich jakie miały miejsce w ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy. Oświadczenie swoje Attlee zakończył słowami: rząd brytyjski nie ulegnie aktom przemocy w dążeniu do sprawiedliwego i ostatecznego rozwiązania problemu palestyńskiego.

OSTRZEŻENIE O WYBUCHU

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że do biura agencji w Tel Avivie dostarczono zabezpieczoną kopertę, w której znajdował się komunikat żydowskiej organizacji Irgun Zwaï Lemi, stwierdzający, że członkowie tej organizacji dokonali zamachu na „siedzibę brytyjskich władz okupacyjnych” w hotelu „Króla Dawida” w Jerozolimie. Komunikat podkreśla, że tragedia wydarzyła się nie z winy członków organizacji żydowskiej, lecz z winy władz angielskich, które zlekceważyły ostrzeżenie nadane przez telefon do centrali hotelu w 20 minut przed wybuchem bomby. W ostrzeżeniu wezwano wszystkie osoby przebywające w hotelu „Króla Dawida” do natychmiastowego opuszczenia gmachu.

MONTERÓW SAMOCHODOWYCH WYKALKULOWANYCH Z PRAKTYKĄ

poszukuje: DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO
Warszawa, ul. Leszno 1, pokój nr. 217

1165

B. więźniowie polityczni u towarzysza Premiera

We wtorek 23 bm. tow. premier Osóbka-Morawski podejmował w salonach Prezydium Rady Ministrów uczestników obrad przewodniczących delegacji narodowych b. więźniów politycznych niemieckich i faszystowskich obozów koncentracyjnych. Tow. Premier w serdecznych słowach powitał zgromadzonych gości podkreślając w krótkim przemówieniu, że Warszawa, gdzie obecnie odbywa się konferencja, jest symbolem męczeństwa, jakie wszystkie narody przechodziły w czasie okupacji hitlerowskiej, Premier życzył jak najowoconiejszych obrad dla dobra ludzkości i cywilizacji w walce o ostateczne zwycięstwo nad barbarzyństwem hitlerowskim.

W odpowiedzi delegat belgijski Haulot podziękował Premierowi za prostotę i serdeczność przyjęcia. W Warszawie, mówił delegat belgijski, obraliśmy na miejsce obrad jako symbol przeszłości. Obserwując jednak życie sto licy Polski stwierdził trzeba, że Warszawa może być również symbolem przyszłości, symbolem ducha konstruktywnego. Byliśmy wzruszeni, mówili dalej delegat belgijski, widząc wspaniałą defiladę młodzieży biorącej udział w uroczystości otwarcia nowego mostu.

W miłym i serdecznym nastroju spędzili goście wieczór w salonach Prezydium Rady Ministrów.

Górnicy pracowali w dniu święta państwowego

KATOWICE (PAP). W dniu święta państwowego zatrudnieni w przemyśle węglowym górnicy stawili się, zgodnie z powziętą decyzją, we wczesnych godzinach rannych normalnie do pracy.

Postawa górników, którzy zrezygnowali z dnia wypoczynku, przeznacząc wydobyty w tym dniu węgiel na odbudowę kraju, przyjęta zostanie z należytym uznaniem przez cały naród.

Przed zjazdem do kopalni odbyły

Depesza od Masaryka

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wpłynęła następująca depesza od ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, Masaryka.

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia z okazji Waszego Święta Narodowego.

Masaryk

Wyjazd wiceministra Ciszewskiego do Londynu

W sobotę dnia 27 b. m. wyjeżdża do Londynu wiceminister przemysłu ob. Wacław Jan Ciszewski, celem objęcia stanowisko wiceprzewodniczącego Europejskiej Organizacji Węglowej. Stanowisko to zostało przyznane Polsce ze względu na wielką rolę jaką odgrywa Polska w produkcji i eksporcie węgla na rynkach zagranicznych.

Interpelacja

w sprawie odszkodowań

LONDYN (PAP). Wiceminister Noel Baker interpelowany był w Izbie Gmin dla czego rząd brytyjski w swojej polityce wobec Niemiec nie trzyma się uchwał przyjętych na konferencji Krymskiej, które określały globalną wysokość odszkodowań niemieckich na sumę 20 miliardów dolarów, z czego połowa miała przypaść ZSRR.

W odpowiedzi Noel Baker zaprzeczył jakoby W. Brytania zgodziła się przyjąć tę sumę oraz że rząd brytyjski uważa się za związany jedynie uchwałami paryżskimi.

W kilku wierszach

— Generalne Zgromadzenie ONZ będzie odwołane do dnia 23 września, zgodnie z propozycją wysuniętą podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

— Delegacja brytyjska na konferencję pokojową, na czele której stać będzie minister spraw zagranicznych Bevin, liczyć będzie około 200 osób łącznie z personelem sekretariatu.

— Węgry wysłały na konferencję pokojową, rozpoczynającą swe obrady w Paryżu, w dniu 29 lipca, delegację złożoną z 14 osób z ministrem spraw zagranicznych Janosem Gyoengyoesy na czele.

— Były minister Spaak, który obecnie tworzy rząd, oświadczył, że Belgia może nie być reprezentowana na konferencji pokojowej, jeśli nie uda mu się w tym tygodniu utworzyć rządu.

— Urodzaj w Stanach Zjednoczonych zarówno na pszenicę, jak na kukurydzę jest rekordowy. Według danych, otrzymanych do 15 lipca, można przewidywać, że zbiory pszenicy osiągną 1.132.075.000 bushli, podczas gdy w roku ubiegłym osiągnęły 1.123.000.000 bushli.

— Premier albański gen. Enver Hodza stwierdził w depeszy, skierowanej do ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, iż Albania ma prawo do wzięcia udziału w europejskiej konferencji pokojowej.

— Admirał Blandy, kierownik „doświadczeń atomowych, oświadczył na atolu Bikini w poniedziałek, że ze względu na zły stan pogody doświadczenie podwodne wybuchu bomby atomowej, wyznaczone na środę, prawdopodobnie będzie musiało być odroczone.

— Milicja ludowa wykryła w Macedonii organizację terrorystyczną. Przywódcy tej organizacji byli w bezpośredniej łączności z organizacją bułgarską i z reakcyjnymi kołami za granicą. Wkrótce odbędzie się w Sofii proces 22 członków tej organizacji.

— Na wielkim zjeździe duńskiej partii socjalno-demokratycznej w Kopenhadze, odczytane zostały depesze powitalne Noel Bakera — zast. Leona Bluma. Na zjazd przybyli delegaci z Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii oraz innych państw.

— W Kairze toczyły się rokowania między rządem egipskim i amerykańskim co do budowy rurociągu naftowego z Hadżasu do portów egipskich.

NA MARGINESIE

Naiwni(?) Anglicy

W prasie angielskiej ostatnio można zauważyć zwiększony „popyt” na tematy polskie. Niestety, w dalszym ciągu ukazują się, obok poważnych artykułów i ścisłych wiadomości, kraczki dziennikarskie, świadczące albo o naiwności, albo o złej woli ich autorów.

Przytoczę dwa przykłady. W tygodniku socjalistycznym „The New Statesman and Nation” ukazał się list do redakcji niejaki p. Mary Cavanagh, która ostatnio 3 miesiące spędziła w Polsce. P. Cavanagh, z przyjemnością stwierdza, że w Polsce panuje całkowita swoboda religijna i opowiada, że miała możliwość rozmawiania, z kim tylko chciała i podróżowania, dokąd tylko chciała.

Natomiast oburzenie p. Mary wywołały poglądy z węglem, wyjeżdżające z Katowic na wschód. Zdaniem p. Mary, „nikt nie wie, jaka ilość polskiego węgla wywożona jest na wschód”. Również pod znakiem zapytania jest według podręczniczki angielskiej fakt, czy Polska otrzymała cokolwiek za węgiel wywożony do ZSRR.

Czy nie prościej było, zamiast pisać takie głupstwa, poinformować się w jakich ilościach i po jakiej cenie polski węgiel jest eksportowany do Związku Radzieckiego? P. Mary łatwo dowiedzieliaby się, że otrzymujemy od ZSRR za węgiel po 43 szynki (czyli ponad 8 dolarów) za tonę. Równie łatwo można było ustalić, że wywieźliśmy do ZSRR ponad 5 milionów ton węgla, otrzymując równowartość (ponad 40 mil. dolarów) w różnych surowcach, produktach i towarach.

Gdybyśmy znał adres p. Mary, przestąpiłbym jej broszurę Jana Kotta p.t. „Węgiel”, w której to wszystko jest bardzo dokładnie opisane.

Nie mniejszą naiwność (czy to tylko naiwność?) wykazuje inny Anglik, p. Paul Bretherton, który wystąpił w Warszawie koło redakcji do konserwatywnego „Daily Mail”. P. Paul pisze oczywiście o „żelaznej kurtynie”, poza którą udało mu się przeniknąć, i o bandyckiej ludności („bandit population”), która nie powstrzymała go od podróży po kraju.

I cóż zauważył ten bohater Anglii? Policzasz tę podróż? Otóż, jak pisze p. Paul, „cudzoziemiec jest zaskoczony tym, że zupełnie nie znajduje znaków sierpa i młota, ani czerwonych sztandarów, ani portretów marszałka Stalina”.

Co do czerwonych sztandarów musimy rozczarować p. Bretherton. Gdyby trochę uważnie popatrzył, zauważyłby może czerwone sztandary, naprz. na budynkach naszej redakcji, albo na innych gmachach partii robotniczych.

Ale oznak sierpa i młota ani portretów Stalina w Polsce — oczywiście nie ma. Dlaczego jednak to zdziwi p. Paula? Odpowiedź do korespondencji „Daily Mail” tak brzmi: za sierpem i młotem?

Lecz żarty na bok. Już najwyższy czas, by poważne pisma angielskie przestały karmić swych czytelników bajkami na tematy polskie. Bo i głupie te bajki i nieprawdziwe.

Problemy Francji

Leon Blum wyjaśnia wyniki francuskich wyborów

Drukujemy tłumaczenie artykułu Leona Bluma, który p.t. „Godzina sprawiedliwości wyłaje!”, ukazał się w paryskim „Populaire” — celem zorientowania czytelnika polskiego w pewnej politycznej sytuacji Francji, oświetlonej przez Bluma z punktu widzenia partii socjalistycznej.

Kiedy dwa i pół miesiąca temu opuszczałem Francję, opinia publiczna przesiąknięta była rodzajem niewyrażonego jeszcze niezadowolenia, objawiającego się w ogólnej niechęci w stosunku do trzech wielkich stronnictw politycznych, zorganizowanych i zjednoczonych w rządzie. Ze wszystkich stron słyszałem sformułowane te same przepowiednie:

— „Gdyby jutro miały nastąpić wybory, żadna z trzech wielkich partii nie wyszłaby z tej próby nie tknięta. Zostałyby one pokonane w różnym stopniu i w wymiarach trudnych z góry do przewidzenia, tym niemniej dotknięte zostałyby wszystkie trzy...”

Otóż wybory właśnie się odbyły. Komuniści stracili kilka miejsc, lecz zdobyli większą ilość głosów. Stronnictwo MRP (ruch republikańsko-ludowy) zyskało i miejsca i głosy. My za to straciliśmy i miejsca i ilość głosów. Dlaczego właśnie my i tylko my sami? Jest to pierwsze pytanie, jakie musimy sobie postawić. Ponieważ ponieśliśmy porażkę, musimy przede wszystkim wyjaśnić, jakie są jej przyczyny.

Są one skomplikowane i postaram się je wyjaśnić, jak umiem najlepiej, ale jedna z nich jest najoczywistsza i niewątpliwa: Ciało wyborcze złożyło na nas i tylko na nas całą odpowiedzialność za trójpартynny system rządów, który sam w sobie winien był odpowiadać za wszelkie trudności, wynikające z sytuacji, a który pozwalał sobie jednak odierać je aż do ostatecznych granic możliwości. Niezadowolenie publiczne zawsze przejawia tendencję do skupienia się na jednym nazwisku lub jednej idei. Polemiki skrajnej lewicy i skrajnej prawicy zrobiły sobie z „trójpартynności” coś w rodzaju głowy Turka, lub jeśli kto woli — koźła ofiarnego, obarczonego wszystkimi grzechami głównymi.

Dlaczego więc owa „trójpартynność” stała się grzechem specjalnym jednego tylko stronnictwa — naszego? Ponieważ myśmy to byli inicjatorami, formuły, my braliśmy największy udział w jej realizacji, my przysięgliśmy na siebie w rządzie trójpартynnym cę-

żar kierownictwa i najbardziej eksploatowane stanowiska. A także i przede wszystkim dlatego, że po zawarciu tej umowy my tylko jedni pozostaliśmy jej wierni do końca.

Komuniści również przyczynili się do formacji trójpартynnej, nie przestali jednak przy tym zaznaczać bezustannie zapomocą swej propagandy, że zostali przez nas zmuszeni do tej decyzji, wobec naszej odmowy utworzenia wraz z nimi rządu jednolitości robotniczej. Stronnictwo MRP przystąpiło do porozumienia z własnej i nieprzymuszonej woli, miało jednak na tyle zgrzesności, by przestać się z nim solidaryzować w ostatniej niemal chwili, za pomocą swej kampanii w sprawie referendum...

My, my jedni pozostaliśmy do końca odważni, stali i uczciwi, co oznacza właściwie, że zostaliśmy sami, skazani na całkowite podziwienie ciężaru odpowiedzialności.

Zastanawiam się nad tym bez żadnych złudzeń i nie cofnę się w razie konieczności przed przyniesieniem się do pomyłki lub słabości. Ale z zupełną szczerością i z czystym sumieniem uważam za niesprawiedliwy ów wyrok wyborczy, który na karb winy naszej

kładzie właśnie naszą odwagę, naszą prawotę i stałość przekonań. Uważam to za niesprawiedliwość podwójną w tym sensie, że sama niepopulatość porozumienia trójpартynnego również była krzywdzącą niesprawiedliwością. Nazajutrz po dymisji generała de Gaulle'a żadna inna kombinacja nie byłaby możliwa, jak to zresztą wykazało aż nadto wyraźnie głosowanie nie podczas referendum; każda inna otworzyłaby drogę do awantur najbardziej groźnych dla Demokracji.

System trójpартynności nie tylko nie wniósł do akcji jakiegokolwiek bezwładu, który zresztą byłby zapewne najmniejszym złem — przeciwnie rząd trójpартynny, kierowany przez Feliksa Gouina może z pewną dumą pochwalić się swym „pozytywnym” dziełem, osiągnięciem czterech zaledwie miesięcy. Naród odda mu hołd sprawiedliwy z chwilą, gdy będzie mógł go ocenić z pewnego oddalenia, z punktu widzenia bezstronnego.

Często zdarza się bowiem w sprawach publicznych, że sprawiedliwość bywa odraczana — przychodzi ona jednak z czasem, w oznaczonej w dziejach godzinie. Co do nas nie wątpię, że godzina ta wybieje nie za długo.

GŁOSY I ODGŁOSY

FRANCUSKIE NAGRODY LITERACKIE

(j.). Słynna francuska nagroda Literacka Akademii Goncourtów została przyznana po raz pierwszy po wojnie byłemu jeńcowi wojennemu. Zdobycza nagrody Francis Ambrière, spędził 5 lat jako jeńiec w Polsce, w twierdzy nad brzegiem Wisły. Udało mu się stać nawiązać kontakt z przyjaciółmi we Francji i regularnie dostawać wydawnictwa ruchu oporu. Nagrodzone dzieło nazywa się „Grandes Vacances” (Wielkie Wacacje).

Druga nagroda Literacka, tak zwany Prix Theophraste Renanot, przyznana została Davidowi Roussetowi za książkę „L'Univers Concentrationnaire” (Wszelki świat koncentracyjny). Autor współpracował z grupą niemieckich żołnierzy we Francji, która wydawała nielegalne pismo antyhitlerowskie. Grupa ta została wykryta przez gestapo. Niemiecy żołnierze zostali straceni. Rousset zaś wywieziony do obozu koncentracyjnego. Książka Rousseta spotkała się z ostrą krytyką w prasie francuskiej, gdyż autor pozwolił sobie na pokazanie „odwrotnej strony” martyrologii w obozach koncentracyjnych.

Prócz tych dwóch nagrodzonych książek ukazał się we Francji szereg innych dzieł, opartych na przeżyciach w obozach dla jeńców, obozach koncentracyjnych itd. Prasa francuska zwraca uwagę na to, że jak dotychczas ani jeden z autorów nie wznosił się na wyżyny, osiągnięte po pierwszej wojnie światowej przez Romain Rollanda lub przez Barbusse'a.

PUBLICYSTYKA SPOD LADY

(j.). Słynny angielski tygodnik polityczny i gospodarczy „The Economist” wystąpił do małej wybranej grupy spośród swych stałych abonentów prospekt nowego tajemnego wydawnictwa pod nazwą „Foreign Report” (Raport zagraniczny). Odbiorcy tego nowego czasopisma muszą się zobowiązać, że nigdy nie pokażą nikomu, ani nie wymienią, ani też nie powołają się na to wydawnictwo.

Pomysł takiego czasopisma wywołał stanowczą krytykę na łamach „Tribune”, który zwraca uwagę na to, że jeśli „Raport” zawierać będzie istotne i cenne informacje i poglądy, to przecież nie należy ich trzymać w tajemnicy. Chyba „Economist” nie chce wrócić do tych czasów, gdy znawcy medycyny trzymali swe wiadomości dla siebie, aby tym skuteczniej panować nad głupim tłumem? Poza tym jest przecież nie do pominięcia, by poszczególne egzemplarze takiego wydawnictwa wbrew wszelkim zakazom i zobowiązaniom nie przenikały zagranicę, gdzie one mogą być używane i cytowane.

Krytykowana jest również wysoka cena nowego wydawnictwa — 15 funtów angielskich rocznie (60 dolarów), gdy prętemat innych czasopism nie przekracza 1 — 2 funtów rocznie. „Tribune” porównuje pomysł nowego pisma ze sprzedażą papierosów „spod lady” na czarnym rynku i występuje gwałtownie przeciwko „publicystyce spod lady”.

TOSCANINI

(j.). Toscanini jest teraz najbardziej znanym na całym świecie dyrygentem. Nie mniej znana i ceniona jest jego bezkompromisowa polityczna i opozycyjna wobec faszystów. Toscanini był przez szereg lat dyrygentem orkiestry w słynnej mediolańskiej operze „La Scala”. Gdy jednak władze faszystowskie nakazały mu wykonanie hymnu faszystowskiego „Giovinezza” podczas jakiejś uroczystości, Toscanini odmówił i opuścił Włochy.

Niemniej zdecydowanie Toscanini ustosunkował się wobec hitleryzmu. Gdy Hitler doszedł do władzy i w Niemczech zaczęły się prześladowania żydowskich muzyków, Toscanini pierwszy podpisał list protestacyjny i zrzekł się udziału w festiwalach muzycznych w Bayreuth. Po okupowaniu Austrii przez hitlerowców, Toscanini odmówił dyrygowania także w Salzburgu. Na znak protestu wielki dyrygent wyjechał do Palestyny, gdzie pomagał Bronisławowi Hermanowi w organizowaniu żydowskiej orkiestry.

Gdy w nocy 25 lipca 1943 roku obalony został reżym Mussoliniego, tłum na ulicach Mediolanu wznosił okrzyki „Viva Toscanini!” (Niech żyje), tak jak kiedyś na znak protestu przeciwko austriackim żandarmom krzyczał „Viva Verdi!”

Obecnie Toscanini znów dyryguje słynną orkiestrą „La Scala”. A imię jego chlubi się związane zostało z ruchem antyfaszystowskim.

W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego

W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego w dniu 1 sierpnia b. r. o godz. 10-tej odbędzie się na Cmentarzu Wojskowym — Powązkach (kościół) nabożeństwo żałobne za pokój dusz poległych żołnierzy Armii Krajowej, poczem nastąpi poświęcenie Kwater i pomnika.

Za Komisję Likwidacyjną b. A. K. RADOŚLAW pik.

„Wyciągamy do was dłoń”

Posłowie Labour Party do młodzieży polskiej

Przybyli do Warszawy z delegacją młodzieży angielskiej na zlot ZWM-u członkowie parlamentu brytyjskiego George Thomes przywiózł pismo od 50 posłów Brytyjskiej Partii Pracy treści następującej:

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Dyr. Schayer wpłacił zł. 500.— i wzywa ob. ob. Dyr. Mariana Falskiego, dr. Kormanowa, dr. Adama Białeckiego, dr. Zbierskiego Kazimierza, Tarską, Zapolskiego Lucjana, Janiszewską Zofię, Czernichowskiego Edwarda, Okołowicza Mieczysława, Ożgę Władysława i dyr. Niemcowa,

skiego George Thomes przywiózł pismo od 50 posłów Brytyjskiej Partii Pracy treści następującej:

„Przesyłamy serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dla młodzieży polskiej. Wyciągamy do Was dłoń przyjazną, wierząc, że dobro ludzkości wymaga pełnego zrozumienia i współpracy między naszymi narodami.”

Wśród 50 podpisów widnieją między innymi podpisy wybitnych członków Partii Pracy A. Greenwooda, D. R. Crenfella, W. Nally, W. Warbeya, G. Lang i Alicji Bacon.

Co dzień

Na co wydaje pieniądze Kongres Polonii Amer.

Tak zwany Kongres Polonii Amerykańskiej jest bogatą instytucją. Zdawałoby się, że fundusze Kongresu powinny być zużyte w pierwszym rzędzie na pomoc w dziele odbudowy Polski. Przewodny Kongresu, pozostający w najściślejszym kontakcie z polskimi emigracyjnymi kołami spod znaku Arciszewskiego i Andersa, uważają jednak, że pieniądze Polaków amerykańskich mogą i powinny być użyte raczej dla własnych celów politycznych, niż dla celów odbudowy kraju.

Dnia 14 lipca rb. w dzienniku amerykańskim „New York Herald Tribune” ukazało się ogłoszenie Kongresu Polonii Amerykańskiej wielkości ponad pół kolumny, które kosztować musiało według cen amerykańskich wiele tysięcy dolarów. Redakcja dziennika dla uniknięcia nieporozumień wydrukowała to ogłoszenie w ramce i nad nim dwukrotnie umieściła słowa „Advertisement” (ogłoszenie). W ten sposób gazeta niezbyt życzliwa dla nowej Polski odgraniczyła się od treści enuncjacji Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Treść zaś tego ogłoszenia jest rzeczywście niesamowita. Jest to dłuższy artykuł o pogromie kieleckim, który sprowadza się do tego, że właściwie sprawcami pogromu były władze bezpieczeństwa przy pomocy władz radzieckich, a celem ich miało być — zohydzenie imienia Polski zagranicą.

Autorzy tego artykułu — ogłoszenia postępują według znanej w kołach zbrodniarzy metody i mają — nieczyste sumienie krzycząc: „trzymaj złodzieja!” Na zwizek reakcyjnej emigracji polskiej za mordcami kieleckimi zwracaliśmy już uwagę. Lecz czy po to Polacy amerykańscy zbierają pieniądze, by wydać je na takie bzdury, którym i tak nikt nie wierzy?

Do „New York Herald Tribune” żalu nie mamy, bo wiadomo, że w prasie amerykańskiej za pieniądze wszystko można wydrukować. Tak tam rozumieją wolność prasy.

Jeszcze o Watykanie i Greiserze

Podana przez prasę polską wiadomość, że Watykan oficjalnie zwrócił się z wystawieniem na rzecz Greisera, była tak nieprawdopodobna, iż zagranicą nie odrzucało to uwierzoniu. Agencja „Associated Press” na wet pośpieszyła nadać telegram z Rzymu, jakoby „dobrze poinformowane” koła Watykańskie zaprzeczały tej wiadomości i twierdziły, że wcale się w sprawie Greisera nie angażowały.

Nie dziwnym się ani agencji „Associated Press”, ani tym bardziej dobrze poinformowanym kołom Watykańskim. Rzeczywiście trudno było wierzyć, że „słony Watykan” na rzecz człowieka, który ma na swym sumieniu życie setek tysięcy ludzi, który odpowiedzialny jest za prześladowania kościoła katolickiego, za zagładę setek tysięcy.

Chełsiśmy zdementować wiadomość „Associated Press” i podać dokładną treść i drogę, obroną dla interwencji przez Watykan. Wyreczyło nas radio brytyjskie (BBC), które w dniu wczorajszym nadało wyjaśnienie Watykanu, że agencja amerykańska jest w błędzie i, że rzeczywście miała miejsce próba wystawienia na rzecz Greisera.

To formalne wyjaśnienie sprawy nie jest jednak wystarczającą odpowiedzią dla milionów katolików w Polsce, którzy w dalszym ciągu nie rozumieją, dlaczego Watykan wystąpił w obronie krwawego kate Greisera.

Isolacja Kardynała Hlonda

Po długim oczekiwaniu i publicznych wezwaniach zabrał głos w sprawie zbrodni kieleckiej także i „Tygodnik Powszechny”, organ arcybiskupa Sapiehy. W artykule, tej bolesnej sprawie poświęconym, pismo krakowskie pisze:

„Wypadki kieleckie boleśnie wylamują się z tej naszej tradycji dziejowej. Wyrządzają one ołbrzymią krzywdę naszemu narodowi w opinii świata cywilizowanego. Będą niewątpliwie ludzie, którzy zechcą odpowiedzialnością za tę zbrodnię obciążyć szersze kręgi naszego społeczeństwa. Prawda jest taka. W zbrodni kieleckiej, bezpośredni inicjatorzy, niestety, niewykluczone (w przewidywanej przyszłości) o to są środowiska NSZ-etu) umiennie rzuconą plotką o rzekomym mordzie rytualnym podburzyli nieświadomą i ciemną masę ludzi. Jasnem jest, że tego rodzaju sprokowania reakcja (choć niemniej przez to zbrodnia), jest zjawiskiem osobnoistnym i wyjątkowym. Nie wolno wobec tego dopuszczać się zbyt pochopnego i swobodnego generalizowania.”

Tego generalizowania dopuścił się nie kto inny, jak kardynał Hlond, który szerszymi przyczynami starał się pogrom kielecki uzasadnić. Z tym swoim poglądem oraz z milczeniem swojego „Tygodnika Warszawskiego” prymas Hlond staje się, jak widać, coraz bardziej odosobniony nie tylko w całym społeczeństwie polskim, ale także i w swojej organizacji kościelnej.

Przegląd prasy

POLSKI EKSPORT I IMPORT

W tygodniku literackim „Odrodzenie” znajdujemy ciekawy, oparty na dokładnych danych, artykuł Jerzego Burzyńskiego o naszym handlu zagranicznym. Autor wyjaśnia wiele nieporozumień i plotek o naszym eksporcie i imporcie, w szczególności o wykonaniu umowy handlowej ze Związkiem z dnia 7 lipca 1945 roku. Umowa ta

wymaga jeszcze drobnych uzupełnień w imporcie i eksporcie, ale właściwie można ją traktować jako już wykonaną. W jej ramach eksportowaliśmy węgla za 40 milionów dolarów, żelaza za 4800 tys. dol., wyrobów tekstylnych za 9200 tys. dol., obuwia wojskowego za około 500 tys. dol., cynku za około 500 tys. dol., cementu za około 500 tys. dol., szkła za około 600 tys. dol., chemikaliów za około 500 tys. dol., poza tym — inne artykuły przemysłowe za drobne sumy. W imporcie mamy zbyt dużo artykułów, by je wszystkie wymienić, podzielimy je więc na grupy. W pierwszej umieścimy artykuły bezpośredniej konsumpcji jak mąka, zboże, tytoń, medykamenty itd., których importowaliśmy za 23 miliony dol. W drugiej grupie znajdziemy surowce o konsumpcyjnym charakterze, więc bawełna, wełna, len i skóra, których importowaliśmy za około 15.500 tys. dol. Co się tyczy tych artykułów, to ponieważ stosunek między ceną światową wyrobów tekstylnych, a ceną surowców potrzebnych do ich produkcji wynosi 3:1, prawdopodobnie 1/3 importowanych surowców tekstylnych wyeksportowaliśmy w postaci obrotu uszlachetniającego, reszta zaś poszła na rynek wewnętrzny. Następną grupę stanowią będą inne surowce i półfabrykaty — tych importowaliśmy na około 11.500 tys. dol. Najważniejszą pozycję stanowią tutaj rudy żelaza, poza tym wchodzi tu inne metale, kruszczy, apatyty itd. Co się tyczy rud żelaza, to częściowo mamy tu do czynienia z obrotem uszlachetniającym, gdyż żelazo i stal zajmują poważną pozycję w naszym eksporcie do ZSRR i w ra-

mach tej umowy i w ramach umowy z 1944 r., która, jeżeli idzie o polski eksport żelaza, była wykonywana równocześnie z umową z 1945 r. Ostatnią wreszcie grupę będą stanowiły samoloty, samochody i traktory, których importowaliśmy na 8 milionów dol., oraz benzyna, oliwa i smary do maszyn na około 1,5 mil. dol. Zarówno rudy jak i tę ostatnią grupę należy niewątpliwie zakwalifikować jako import o charakterze inwestycyjnym — chciałbym tylko zwrócić tu uwagę, że przy naszych trudnościach komunikacyjnych z zagranicą importowany samochód, jak i wyprodukowana na bazie importowanej rudy lokomotywa, z których pomocą rozwiezimy złowione na wybrzeżu ryby po całym kraju i zapobiegniemy ograniczeniu połowów, czy umożliwimy rozwiezienie gromadzącego się na haldach węgla w czasie mrozów i przez to kilkakrotnie zwiększymy jego wartość użytkową — mogą mieć dla zaspokojenia bieżących potrzeb ludności większą doniosłość, niż import towarów konsumpcyjnych.

Na zakończenie autor ujmuję sumarycznie cały nasz handel zagraniczny i dochodzi do następujących wniosków:

- 1) ogólna wartość towarów importowanych do Polski jest większa, niż ogólna wartość towarów eksportowanych z Polski, gdyż korzystamy z naszych kontrahentów z kredytu — z tego też powodu import stale wypierza u nas eksport;
- 2) na ogólną wartość naszego importu około 85 mil. dol. — prawie 60,5 mil., tj. około 71 proc., stanowią artykuły konsumpcyjne lub surowce tekstylne, około 15,5 mil., tj. około 18 proc., surowce i półfabrykaty, w tym przede wszystkim ruda i około 9 mil., tj. około 11 proc. urządzenia, narzędzia, instrumenty i maszyny, 1,2 proc. naszego importu na 1.VII. był to import na kredyt, 61 proc. było pokryte eksportem węgla, 9 proc. eksportem żelaza, reszta eksportem cynku, cementu i innych surowców i wyrobów przemysłowych.

„Czy wujek kupi sadze?”

czyli o wywiadzie obcym w Polsce

W końcowym etapie wojny, gdy okupant w popłochu wycofywał się z Polski, gdy zwycięska Armia Czerwona wraz z Wojskiem Polskim wywalała kraj — oddziały wojskowe NSZ, powołane do życia w okresie okupacji przez „Organizację Polską” (OP), będącą ugrupowaniem sił reakcyjnych i antydemokratycznych, wiedzioną nieprzejednaną nienawiścią do sojuszników armii radzieckiej — związały swoje losy z cofającym się wrogiem.

W czerwcu 1944 r., w rejonie gór Świętokrzyskich następuje koncentracja oddziałów NSZ, poczym formuje się bojowe zgrupowanie pod nazwą „Brygada Świętokrzyska” pod dowództwem płk. Dąbrowskiego „Bohuna”. Brygada ta wchodzi w porozumienie z dowództwem armii niemieckiej i walczy z Wojskiem Polskim, Armią Czerwoną oraz oddziałami partyzanckimi.

W lutym 1945 r. po wycofaniu się wraz z wojskiem niemieckim, na prawach jednostki bojowej niemieckiej, dociera „Brygada Świętokrzyska” do miejscowości Frankelstein w Sudetach, poczym po zakwaterowaniu, rozpoczyna się szkolenie w dywersyjnych szkołach niemieckich (pod Pragę Czeską) specjalnych oddziałów, przeznaczonych do akcji dywersyjnej na terenach wyzwolonej Polski.

Ostateczna klęska hitlerowskich Niemiec nie powstrzymuje działalności „Brygady Świętokrzyskiej”. — Nawiązuje ona kontakt z dowództwem II Korpusu gen. Andersa oraz z działającymi na terenie kraju: nielegalną „Organizacją Polską” i jej wojskowymi oddziałami NSZ. W ten sposób łączą się wszystkie siły reakcji na terenie zagranicy i kraju, by we wspólnym wysiłku osiągnąć zamierzony cel: obalenie demokratycznego ustroju oraz radzającego się Państwa Polskiego.

W ramach tej działalności zorganizowana została m. in. sieć szpiegowska, która przeprowadzała wywiad na terenie kraju i wiadomości przekazywała zagranicę. W wyniku akcji organów Bezpieczeństwa Publicznego, działalność obcego wywiadu w Polsce została sparaliżowana i znaczną część organizatorów i łączników aresztowano.

W najbliższym czasie odbędzie się przed Sądem Wojskowym interesujący proces, który oświetli działalność obcego wywiadu na terenie Polski. Na ławie oskarżonych zasiądzie grupa emisariuszy, pozostających na żołdzie gen. Andersa, „Ośrodka zagranicznego OP i NSZ” w Regensburgu.

Wśród oskarżonych działaczy OP i NSZ znajduje się również i kobieta. Jest to Janina Konopacka (pseud. „Janka”). Na zlecenie szefa wywiadu „Ośrodka Regensburskiego” — mjr. Kozłowskiego („Mikolaj”) przybyła ona transportem repatriacyjnym we wrześniu ub. roku do kraju. Rola jej polegała na zainstalowaniu w Warszawie miejsca kontaktowego. W tym celu Konopacka werbuje do pracy wywiadowczą koleżankę swoją Krzymuską, zatrudnioną w biurze przy ulicy Chmielnej 66 i tam też powstaje jeden z punktów kontaktowych. Hasło brzmi: „Czy wujek kupi sadze?” i odpowiedź: „Owszem”. Po tym wszystkim idzie już normalną, ustaloną drogą. Przybywają interesanci, przywożą pieniądze, szyfrogramy, instrukcje, zlecenia. Tu ustala się miejsca tajemnych spotkań i tu odbiera się wiadomości, które koleżki wędrują zagranicę. Wiadomości te dotyczą różnych dziedzin: wojskowej, politycznej, gospodarczo-ekonomicznej. Słowem wszystko to, co stanowi tajemnicę państwową, interesuje „Ośrodek regensburski”.

Jeden z organizatorów tegoż ośrod-

ka osk. Jerzy Kozarzewski (pseud. „Konrad”) dwukrotnie przybywa ze specjalnymi zleceniami do Polski. Za pierwszym razem — w czerwcu 1945 roku — w celu uzgodnienia współpracy krajowych czynników OP i NSZ z ośrodkami tychże organizacji zagranicą. W sierpniu 1945 osk. Kozarzewski obejmuje stanowisko szefa łączności ośrodków zagranicznych OP i NSZ i organizuje drogę stałej łączności, celem przerzutu wywiadów i kurierów zagranicznych do Polski i odwrotnie. Jest to t. zw. „Droga Konrada”. We wrześniu 1945 r. osk. Kozarzewski ponownie przybywa do Polski, zaopatrzony w cały szereg specjalnych i poufnych zleceń o charakterze szpiegowskim, jak również zadanie poinformowania krajowych czynników OP i NSZ o współpracy „Ośrodka regensburskiego” z gen. Andersem. Osk. Kozarzewski zawiera umowę z kierowniczką komórki przerzutowej organizacji „WiN”; umowa ta dotyczyła współpracy komórek przerzutowych obu organizacji t. j. NSZ i „WiN-u” i przewidywała, wzajemian za opłatą w wysokości 150 dolarów miesięcznie, przerzut kurierów „WiN-u” i nietykalność jego poczty.

W toku swoich prac Kozarzewski został zaarrestowany.

Charakterystyczną dla celów ośrodków zagranicznych NSZ i OP jest rola innego spośród oskarżonych, a mianowicie osk. Bogdana Banaszewskie-

go vel Henryka Bukowskiego. Otrzymał on zlecenie utworzenia komórki przerzutowej w jednym z banków w Polsce, celem przekazywania funduszy, z zagranicy nielegalnym organizacjom w kraju, ponadto zaś podjął się osk. Banaszewski przewiezienia nielegalną drogą członków NSZ i ich rodzin z kraju zagranicę. W tym celu Banaszewski został skontaktowany z osk. Kozarzewskim i wraz z nim, we wrześniu 1945, przybył do kraju. W końcu października 1945 r. osk. Banaszewski zorganizował grupę 5 osób i wyjechał z nimi do Regensburga.

W listopadzie 1945 Banaszewski ponownie zjawia się na gruncie warszawskim, tym razem przybywa jako repatriant legitymując się fałszywymi dokumentami na nazwisko Henryka Bukowskiego. Rzekomy repatriant, zaopatrzony w instrukcje w tekście zaszyfrowanym, pieniądze w kwocie 5.000 dolarów oraz listy i zlecenia zjawia się na skrzynkę kontaktową przy ul. Chmielnej 66. Za pomocą hasła: „Czy wujek kupi sadze?” kontaktuje się z Krzymuską, wręcza jej przewiezione materiały oraz pieniądze i... zostaje aresztowany.

Działalność dalszych oskarżonych, emisariuszów zagranicznych, zatrzymanych na „pracy” w różnych miastach kraju odslania cele i zamierzenia emigracji.

Proces zapowiada się sensacyjnie.

1.700.000 członków KCZZ w 30 związkach zawodowych

(SAP). Wzrost szeregów zorganizowanego świata pracy w ramach KCZZ jest wspólnym dowodem rozwoju idei związkowej i poczucia masowości świata pracy. Gdy w kwietniu 1945 roku zorganizowanych było w KCZZ 115.604 pracowników i

robotników, to w kwietniu 1946 roku związki zawodowe, zorganizowane w KCZZ liczyły 1,522 tysiące, a dziś cyfra ta sięga 1.700 tysięcy zorganizowanych w 30 Związkach Zawodowych.

Wspaniały dar Szczecina dla Warszawy

W Szczecinie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zachodnio-Pomorskiego Komitetu Odbudowy Warszawy, na którym powołano Komitet Wykonawczy. Na czele Komitetu stanął dr. Patek.

W toku obrad do prezydium wpłynął wniosek przekazania pierwszego symbolicznego daru społeczeństwa województwa szczecińskiego dla Warszawy na znak więzi kulturalnej

Pomorza Zachodniego ze stolicą — 2-ech cennych dzieł sztuki: kopii rzeźby Michała Anioła — „Mojżesz” znajdującej się w Starym Dębnie pod Szczecinem oraz jednego z trzech istniejących na świecie odlewów w brązie — „Jeźdźca” Calleoniego, którego oryginał wykonał rzeźbiarz włoski Verrocchio. Wniosek przyjęty został jednogłośnie.

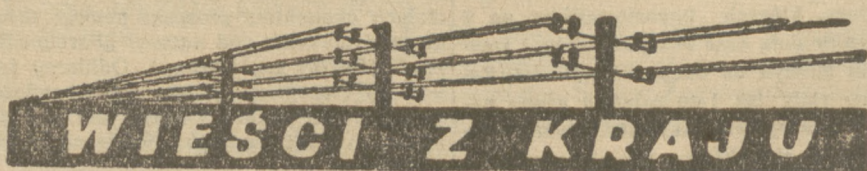
Zwłoki Gerhardtta Hauptmana przewiezione do Niemiec

WROCLAW (SAP). Z Jeleniej Góry dnia 19 b. m. wyruszył specjalny pociąg ze zwłokami Gerhardtta Hauptmana, laureata nagrody Nobla. Tym samym pociągiem opuściła Polskę żona zmarłego oraz cały szereg literatów i artystów niemieckich, którzy dostali pozwolenie od władz na wyjazd z Polski i wzięcia udziału w pogrzebie.

Zmarły zgodnie z życzeniem pochowany będzie w miejscowości Hildensee nad morzem Północnym, gdzie znajduje się willa Hauptmana. Willa Hauptmana koło Jeleniej Góry

Popierajcie prasę socjalistyczną

została przekazana Zarządowi Głównemu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.



OTWARCIE LINII KOLEJOWEJ RADOŃ — WARKA

W ub. sobotę nastąpiło otwarcie linii kolejowej łączącej Radom z Warką nad Pilicą. Linia ta znacznie skracająca połączenie Warszawy z Krakowem.

Ludność entuzjastycznie powitała otwarcie nowej linii, witając kolejarzy chlebem i solą oraz obchodząc na trasie lokomotywy i wagony kwiatami.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ WOJ. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE

16 maja r. zapoczątkowano zakrojoną na wielką skalę akcję wysiedlania Niemców z terenów odzyskanych województwa Śląsko-Dąbrowskiego. 18 lipca opuścił Polskę

Do żołnierzy b. Armii Polskiej we Francji

Wydział Wojskowy Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego Wojska Polskiego podaje do wiadomości żołnierzy b. Armii Polskiej we Francji, że została stworzona Komisja Objazdowa, celem ostatecznego załatwienia następujących spraw:

1) przeprowadzenie demobilizacji żołnierzy b. Armii Polskiej we Francji, dotychczas nie demobilizowanych, 2) wykonania wszystkich spraw związanych z tą demobilizacją, a w szczególności spraw pieniężnych, renty, odszkodowania dla b. jeńców i internowanych, 3) udzielanie informacji.

Komisja będzie pracowała wg. na-

Tow. Premier dekoruje pracowników w Prezydium Rady Ministrów

Premier tow. Osóbka-Morawski obojętnie udekorował dnia 22 lipca w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów swoich najbliższych współpracowników i grono personelu pomocniczego za złączy i wydatną pracę dla dobra demokratycznej Rzeczypospolitej.

Ordery oficerskie Polonia Restituta kl. IV otrzymali: tow. dr. Zuniak J., dyrektor Biura Prezydyjnego PRM., tow. dr. Szuldenfrei M., dyrektor Biura Prawnego PRM., tow. Zabładowski T., dyrektor Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Piotrowski J., prezes Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, prof. Szulc S., prezes Głównego Urzędu Statystycznego, Siciński B., prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Ponadto 20 pracowników Prezydium Rady Ministrów zostało udekorowanych Złotymi Krzyżami Zasługi, w tej liczbie: Mgr. Filipowicz Bernard, szef protokołu PRM., Osmólski Józef, dyr. Biura Budżetowo-Gospodarczego PRM., mgr. Kłopotowski Zygmunt, wicedyrektor Biura Prezydyjnego PRM., tow. dr. Płoski Stanisław, wicedyrektor Instytutu Państwowej Narodowej.

Ponadto tow. Premier odznaczył jeszcze 31 pracowników Prezydium Rady Ministrów Srebrnymi Krzyżami Zasługi i 14 brązowymi.

Imieniem udekorowanych krótko i serdecznie przemówił tow. dr. Zuniak oświadczając, iż spełniają się marzenia o wolnej, demokratycznej Polsce.

Ludzie Mostu Poniatowskiego odznaczeni przez Prezydium KRN

Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło na wniosek Ministerstwa Odbudowy odznaczyć szereg osób — inżynierów, techników i robotników — zasłużonych przy odbudowie Mostu Poniatowskiego. Odznaczenia te zostały wręczone w dniu 22-go lipca, a lista odznaczonych, którą publikujemy w pełnym brzmieniu, jest następująca:

ORDEREM ODRODZENIA POLSKI III KLASY:
Inż. Piotrowski Roman, inż. Hempel Stanisław.

ORDEREM ODRODZENIA POLSKI IV KLASY:
Inż. arch. Sigalin Józef, inż. Woliński Zenon, nacz. dyr. inż. Lubicki Cezary.

ORDEREM ODRODZENIA POLSKI V KLASY:
Jabłoński Stefan, Kupczyński Bronisław, Laszcz Jerzy, Tkocz Karol.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:
Balaaban Mieczysław Tadeusz, Bednarski Stanisław, inż. Bielski Witold, Bujakowski Zygmunt, inż. dyr. nacz. Dangel Józef, Drożdż Wiktor, radca ministerialny Dubiel Józef, inż. dyr. Gołobiewski Romuald, Grodzicka Helena, Grzybowski Ludwik, Januszewski Władysław, mjr. Krejser Henryk, Kula Kazimierz, Kosiński Zbigniew, k. p. Krupnik Józef, Kaiser Mieczysław, Kusina Bogumił, Lipski Tadeusz, inż. Mostowski Aleksander, Nieszporek Ryszard, Nowara Herman, inż. Oleński Bolesław, Parkietny Leopold, Polak Jan, Szindler Oskar, inż. Szydłowski Kazimierz, Sabaś Józef, Sadowski Marian, Stach Piotr, Szycho Stanisław, inż. Telieja Jerzy, Trzcionka Stanisław, Wachniewski Władysław, mjr. Wojaś Paweł, Zmigrodzki Antoni.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI:
Angier Bronisław, Barszcz Jerzy, Bercecko Władysław, Bielski Józef, Biegalski Franciszek, Bocianowski Antoni, Cop Alojzy, inż. Daszkiewicz Maria, Dzierła Wojciech, Dymek Konstanty, Gadomski Kazimierz, Garczyński Zenon, Guziur Józef, Gajda Andrzej, Golez Henryk, Górski Stanisław, Hajduga Paweł, Haromski Leon, inż. Hojarczyk Stanisław, Hrabak Walter, Jeleniewicz Teodor, Jurzak Szczepan, Jarczyński Stanisław, inż. Jaworski Kazimierz, Kapuściak Tadeusz, Kasztan Florian, inż. Koziołek Jerzy, Kowalczyk Tadeusz, Kałużyski Stanisław, Kapica Emanuel, Kulisz Mikołaj, inż. Komorowski Piotr, Wasniewski Władysław, Lebiada Józef, Lewandowski Władysław, Ławicki Janusz, Maciejewski Ludwik, Musioł

Tomasz, mgr. Mochacki Kazimierz, inż. Morawski Telesfor, inż. Morski Mirosław, Nowicki Franciszek, Nowak Romuald, Ocieplak Marian, Pisarek Jan, inż. Prytki Wacław, Poźniakowski Włodzisław, Rożko Józef, inż. Rogoziński Stefan, Sobota Paweł, Strumił Tadeusz, inż. Szanser Jan, Szymczak Kazimierz, Smotrzycki Jan, Sokolski Antoni, Sterna Stanisław, dr. Stefaniak Wacław, Suchon Rulin, Swidzińska Halina, mjr. Targosz Paweł, Stempel Ignacy, inż. Tichy Jan, Wandrasz Władysław, Wachowicz Stefan, Wojdyga Aleksander, inż. Wojnarowski Franciszek, Zajkowski Henryk.

BROŹOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI:
Adam Mieczysław, Antoś Henryk, Baczysław Tadeusz, Białas Paweł, Bartoszek Paweł, Badowski Franciszek, inż. Bajer Eugeniusz, Banaszkiewicz Jan, Bartosiewicz Stanisław, Baryga Józef, Bogacki Mieczysław, Bogdan Mieczysław, Bortala Czesław, Broda Ludwik, Brodaczewski Władysław, Brzeziński Franciszek, Bryka Józef, Bukowski Marian, Czabanowski Franciszek, Czap Ludwik, Chański Stefan Tadeusz, Czempik Oskar, Czerwinski Stanisław, Ciszewski Piotr, Ciura Roman, Chodźido Paweł Józef, Chorociej Jan, Ciechowski Stanisław, Cholewicki Jan, Czebel Wiesław, Czykowski Tadeusz, Dębek Władysław, Dembiński Paweł, Drewnik Jan, Dziwulak Henryk, Dźwigalski Czesław, Duraj Jan Karol, Długosz Wiktor, Duczyński Piotr, Faryna Paweł, Frączek Tadeusz, Piotrowski Piotr, Gago Władysław, Gnatowski Stefan, Grad Jan, Gers Jan, Gębczyński Władysław, Gliński Leonard, Gołba Stanisław, Gołobiewski Zygmunt, Goraliński Stanisław, Guzek Julian, Grudniak Wilhelm, Hekier Karol, Jasiński Władysław, Jackiewicz Władysław, Jagusiak Stefan Antoni, Jagodziński Jan, Jarzyna Karol, Jasiński Władysław, Jaworski Stanisław, Jene Władysław, Kacprzak Feliks, Kaczmarek Stefan, Kaczmarek Jan, Kaim Józef, Kamiński Feliks, Kapalczyński Tadeusz, Karpicki Józef, Kaźmierczyk Karol, Krawczyk Stanisław, Kwiatkowski Zygmunt, Kwieciński Stanisław, Kisiel Edward, Klonowski Jan, Komander Wilhelm, Kopyśiewicz Adam, Korzycki Stanisław, Koszela Jan, Kosowski Bolesław, Kossowski Stefan, Kostrzewa Marian, Kotwiński Kazimierz, Kowalczyk Franciszek, Kozioł Ludwik, Krzyżowski Marcin, Krzyżowski Szczepan, Kulisa Stefan, Kuncewicz Jerzy, Klusek Jan, Lenko Kazimierz, Lebedźka Kazimierz, Łozkiewicz Walerian, Łozicki Henryk, Małek Edward, Marcinkowski Antoni, Markiewicz Bolesław, Markowski Franciszek, Marek Wilhelm, Mastek Feliks, Mroz Wilhelm, Mazgaj Henryk, Mileczak Józef, Mlynarczyk Henryk, Mozdyniewicz Edward, Murawski Kazimierz, Mystkowski Wacław, Nazarewicz Marcell, Niemczyk Józef, Nikodemczuk Stanisław, Nowak Franciszek, Nowak Maciej, Nowakowski Władysław, Offman Roman, Olak Józef, Ocieplak Henryk, Oparczyk Czesław, Orzechow Bronisław, Osiecki Edward, Osmólski Bronisław, Pająk Stanisław, Pęciło Leon, Plachta Stanisław, Pardecki Jan, Paleta Augustyn, Pastuszka Hubert, Pietruczanin Józef, Piotrowski Stanisław, Prokopowicz Jan, Prusarczyk Jan, Przeczak Augustyn, Popławski Bronisław, Portacha Franciszek, Praszczałek Tadeusz, Przygoda Piotr, Przytula Czesław, Ptaszński Jan, Rocki Ignacy, Roguski Wiktor, Rosiński Józef, Rybczyński Onufry, Rybicki Ignacy, Rybka Alojzy, Rypicki Julian, Simon Franciszek, Sierakowski Mikołaj, Skorupa Konrad, Skowroński Franciszek, Skrzypiec Emil, Smuga Stefan, Sobański Bolesław, Stańczyk Andrzej, Sujak Stefan, Szarawarski Jan, Segula Karol, Stuzalek Władysław Franciszek, Sobczak Paweł Franciszek, Szymczek Jan, Szurek Władysław, Trybus Jan, Urtke Olga, Wachowicz Czesław, Wajchert Roman, Wanat Stanisław, Warakowski Edmund, Wasik Wiktor, Winek Feliks, Witkowski Stanisław, Witowski Witold, Wantuta Jerzy, Wilde Paweł, Wojczyk Herman, Włosek Leonard, Wojciechowski Władysław, Wojda Józef, Wolański Wiktor, Wroński Władysław, Wysocki Józef, Wywiół Alojzy, Zagodziński Feliks, Zatorski Stanisław, Zandzki Józef, Zebrowska Wanda, Zeliowska Wanda, Zurek Piotr.

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI

oraz SAMODZIELNI KIEROWNICY ODDZIAŁÓW i AGENTUR

POSZUKIWANI

NA TEREN WARSZAWY i WSZYSTKICH WOJEWÓDZT

Podania wraz z życiorysami należy przesyłać pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”, Wydział Ogłoszeń i Reklamy, Warszawa, ul. Wiejska 18.

Ratujemy Teatr Wielki

Nadwałnione i wypalone mury rozsypują się

Teatr Wielki należał do najpiękniejszych gmachów przedwojennej Warszawy. Wybudowany on został według projektu Corazzi'ego w latach od 1825 do 1833 r.

Spalony w 1939 r. przez cały czas okupacji niemieckiej nie był zabezpieczony. W ciągu prawie siedmiu lat na ruiny Teatru działały niszczące wpływy atmosferyczne, a w cza-

sie powstania dodatkowo uszkodzona została nieznacznie elewacja frontowa.

Ze względu na brak kredytów, BOS nie podejmował nawet prac nad zabezpieczeniem Teatru, a jedynie w 1945 r. przeprowadzona została inwentaryzacja. Badania stanu zniszczonych budynków, wykazały, że stan Teatru zagraża obecnie bezpie-

czeństwu publicznemu. W fasadzie wprowadzić żadnych zmian nie stwierdzono, natomiast poważnie zarysowały się i wychyliły się z pionu frontony od ul. Focha i Wierzbowej.

Gmach Teatru jest zbyt wartościowym zabytkiem i za bardzo związanym z Warszawą i jej życiem, aby można było dopuścić do jego zniszczenia. To też Wydział Architektury Zabytkowej BOS-u, mimo bardzo szczupłych kredytów w b. r., przystąpił do prac, mających na celu zabezpieczenie zagrożonych części budowli. Roboty będą prowadzone kosztem około 100 tys. zł. Będzie to oczywiście zabezpieczenie tylko fragmentaryczne.

Warszawiacy dali już nieraz dowód, jak bardzo pragnęliby pomóc przy odbudowie swego miasta. Z inicjatywy prywatnej lub społecznej przystąpiono do odbudowy cenniejszych gmachów zabytkowych. Czy nie znajdzie się nikt, kto by zainicjował zbórkę funduszy na odbudowę Teatru Wielkiego?

Arcydzieła mistrzów malarstwa polskiego w galerii Muzeum Narodowego w Warszawie

Wspaniale prezentują się sale Muzeum Narodowego w Warszawie — a otwarcie w ramach obchodu święta Odrodzenia Polski, stałej galerii malarstwa polskiego i obcego, aglomeracji, która jako całość przedstawia się imponująco — jest w życiu kulturalnym kraju i stolicy wydarzeniem niesłychanie doniosłym.

Dzięki udostępnieniu szerokim warstwowi społeczeństwa najcenniejszych płócien polskich i obcych mistrzów — Muzeum Narodowe jako placówka kulturalna zaczyna spełniać swą rolę. Jest to w odbudowie naszego zniszczonego życia artystycznego - kulturalnego olbrzymi krok naprzód.

19 sal mieści dzieła, które nie tylko dają nam pełnię przeżyć estetycznych, ale jednocześnie działają dziwnie krzepiąco, świadcząc o niesłychanie silnej sile żywotnej narodu. Na wielu obrazach widać jeszcze ślady kolei losów, które przechodzili w ciągu ostatnich lat — lecz mimo poniesionych strat, dzięki zapałowi, energii, pomocy władz — udało się zgromadzić niesłychanie wiele.

Matejko, Chelmoński, Gerson, Kossak, Brandt, Michałowski, Gierzyński, Wyspiański, Orłowski, Siemiradzki, Grottger i cały szereg najznakomitszych nazwisk, składa się na tę przebogata kolekcję. Wszystkie najbardziej wartościowe: część dawnych zbiorów Muzeum, część cudów Zachęty, dary i depozyty dają w sumie cenny, wymowny obraz malarstwa polskiego od początków 18-go wieku.

Sztuka włoska jest reprezentowana przez mistrzów 14-go — 16-go wieku. Z epoki wczesnego renesansu pochodzi zespół obrazów niemieckich, dzieła szkoły niderlandzkiej dotyczą przeważnie 15-go i 16-go wieku. Bogate arras flamandzkie zdobia ściany.

Uroczystego aktu otwarcia dokonał prezydent KRN — ob. Bierut, w obecności wi-

ceprezydenta KRN tow. Szwabego, członka Prezydium KRN ob. Barcikowskiego, tow. Premiera Osóbki - Morawskiego, min. Kowalskiej i członków Rządu, reprezentantów najwyższych władz wojskowych, prezydenta m. st. Warszawy Tołwińskiego, członków korpusu dyplomatycznego, sztabu odbudowy motu Poniatowskiego, przedstawicieli organizacji społecznych i świata kulturalno - artystycznego stolicy.

Polecamy kosmetyki mgr. R. CIESZAŃSKIEJ

Warszawa, ul. Przeskok 4

300 zakładów opiekuńczych otrzyma aparaty radiowe

Dzięki inicjatywie Podsekretarza Stanu tow. Eugenii Pragierowej, podjęta została akcja radiofonizacji zakładów opieki społecznej.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uzyskało współpracę Dyrekcji Polskiego Radia, która dostarcza sprzętu i podejmuje się ofiarne przeprowadzenia strony technicznej tego zagadnienia.

Akcja ta musi być realizowana stopniowo w zależności od istniejących w różnych miejscowościach kraju możliwości technicznych. Przewiduje się jednak, że już w bieżącym roku około 300 zakładów zaopatrzonych będzie w odbiorniki lub głośniki.

Zakłady te, to przede wszystkim Domy Matki i Dziecka, Domy Opieki dla starców. Realizacja powyższej inicjatywy przyczyni się niewątpliwie do umilenia i podnie-

sienia poziomu kulturalnego życia w zakładach przez udostępnienie pensjonariuszom korzystania z rozrywek kulturalnych i nawiązania kontaktu ze światem.

Czytelnicy piszą

Jak Okręgowy Dom Żołnierza w Koszalinie zanieczyszcza zawodowe kadry aktorskie

Czytelnika niewątpliwie zastanowił sensacyjny nagłówek. Ale my przyznajemy się, bijąc w piersi, do winy. Okręgowy Dom Żołnierza rozpoczął walkę z wiatrakami. Okręgowy Dom Żołnierza zaprzagnął stworzyć na ziemiach wyzwolonych teatr z prawdziwego zdarzenia. Znaleźli się entuzjaści. Praca zarwała. Nie liczone się z kosztami i czasem. I okazało się, że źle zrobiono. Zorganizowano kurs dramatyczny. Znalezione wykładowców, ludzi dziwnych, którzy okazali się nie na poziomie dnia dzisiejszego. Wiadomo. Ideowy. Co najdziwniejsze, że w krótkim czasie zgłosiło się 30 słuchaczy, ludzi z pokroju wyżej wymienionego.

Jak gdyby dobrze, ale pokazało się, że źle! Bo oto znalazła się instytucja, powiem więcej, ZWIĄZEK ZAWODOWY, i nie sądzicie, że Związek, grupujący w swych szeregach robotników, ale prawdziwy inteligent. Jednym słowem Związek Wielkich Ludzi, którzy na poczynianiu maluczkich reagują tak jak tylko wiele reagować potrafia:

Mówią po krakowsku NIE! Bo ZASP. „jako organizacja Zawodowa Aktorów musi stać na straży wysokiego poziomu zawodu”.

Bo ZASP. „stoi na straży kwalifikacji i pełnego przygotowania aktora”.

Bo ZASP. uważa, że „uzdolnienie i zamilowanie do pracy artystycznej” w nowej Polsce demokratycznej, powiem więcej, w Polsce walczącej z kulturerią, nie rozstrzyga jeszcze o dopuszczeniu aktora, aktorki, entuzjasty, na scenę.

Bo ZASP. wymaga „gruntownego wykształcenia fachowego”.

Ba! Słuscy, Ostrowowie i inni rodzili się od razu geniuszami z legitymacjami ZASP-u w kieszonkach szlinczka!

Wolne żarty, Panowie z ZASP-u. My mówimy — TAK! I bez względu na to, czy wiatraki stać będą na naszej drodze czy nie, pójdziemy po drodze wyznaczonej Polsce 22 lipca 1944 roku.

Podciągamy masy wzywać! Wysłukamy talenty z ludu i przez oddziaływanie na prostego szarego człowieka, a nie ramola z łódzkiej barów kawowych i warszawskich ciastkarni artystycznych, stworzymy nowy teatr. Teatr Ludu! Niech grzmi nasze hasło: Wojsko dla Narodu — Naród dla Wojska! I nie na takiej wyfrakowanej sily, która by nas z tej drogi zepchnęła.

Dzień Warszawy

UL. WIOSŁARSKA BĘDZIE MIAŁA ŚWIATŁO

Zespoły monterskie Gazowni Miejskiej remontują sieć lamp gazowych przy ul. Wiosłarskiej. Dzięki temu ulice Powiśla nie będą już nocą straszne dla spóźnionych przechodniów.

OTWARCIE SZPITALA NA ŻOLIBORZU W SIERPNIU

W Alei Wojska Polskiego 25 kończą się przeróbki budynku, w którym będzie się mieścił szpital, obsługujący Bielany i Żoliborz. Szpital obliczony jest na 100 łóżek i będzie miał 4 oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny, laryngologiczny i dziecięcy. Oficjalne otwarcie przewiduje się w sierpniu.

EKSHUMACJA ŻOŁNIERZY A. K. BATALIONU „KILIŃSKI”

Komitet Ekshumacyjny Baonu „Kiliński” zawiadamia, że przeprowadza ekshumację grozów przy ul. Górskiego Nr. 2 i Moniuszki przy kaplicy w celu ekshumacji poległych tam żołnierzy A. K. Baonu „Kiliński”.

Zainteresowane rodziny proszone są o porozumienie się pod adresem: ul. Zgoda Nr. 6, m. 6, p. Kopecki, w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 16 do 18-ej.

KRAKÓW ODBUDUJE „DZIEKANĘ”

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego okręgu krakowsko-rzeszowskiego podjęło się wykonania wszelkich robót etolarskich przy odbudowie „Dziekanek” na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie w ramach akcji pomocy przy odbudowie Stolicy.

CZĘŚCIOWA OLBUDOWA KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA

Na zlecenie i pod nadzorem BOS-u prowadzone są prace nad odbudową lewej wieży kościoła Św. Krzyża. Prace rozpoczęto 10 lipca, zakończone zostaną 10 sierpnia r.b.

Remont wieży przewiduje podciągnięcie murów do poziomu chóru, tj. mniej więcej 1-go piętra i położenie sklepienia. Koszt odbudowy wynosi około 400 tys. zł. Ze względu na brak kredytów, kosztorys nie obejmuje odbudowy hełmu.

O część Wam Panowie...

Wasze — NIE pokryje nasze TAK — Tak Teatru Okręgowego Domu Żołnierza O. W. II w Koszalinie.

Z-ca Kierownika

Domu Żołnierza O. W. Nr II

do spraw pol.-wych.

(—) Cieślak, por.

Kierownik

Domu Żołnierza O. W. Nr II

(—) Dobrusin, por.

P. S. Będziemy szkolili nowy narybek zawodowych aktorów!

Custyszmy Co w RADIO

CZWARTEK, 25 LIPCA

6.00 Sygnał czasu i piosenka „Kiedy ranne wstają zorze” i Kalendarz histor. 6.05 Dzień. poran. 6.35 Muzyka poran. 7.30 Powtór. najw. wiad. dzien. poran. 7.35 Muzyka poran. 8.30 Skrzynka posz. rodz. 12.05 Dzień. popołudn. 12.35 Aria Pucciniego w wyk. M. Szopskiego, 13.25 Koncert Polsk. Kapeli Lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.00 „Nasza Małgosia” opowiad. dla dzieci. 16.00 Dzień. popołudn. 16.30 Utwory wokalne kompoz. rosyjsk. w wyk. T. Mazurkiewicza. 17.10 Koncert muzyki rozrywk. w wyk. zespołu pod dyr. H. Kowalskiego. 18.10 „T. Breza” audycja literacka. 18.30 Recital fortepian. F. Łukasiewicza. 19.00 Nauka przy głośnie. 19.30 „Dramaty w uwerturach” audycja w opr. K. Stromengera. 20.00 Dzień. wiecz. 20.30 „Nasze pieśni” w wyk. Z. Masalskiej. 20.45 „Z Wędrówek Kandyda” słuchow. w oprac. Zb. Kopalko. 21.00 Audycja dla Polaków zagr. 21.30 „Skrzynka poszuk. rodz. zagr. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą”. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatn. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

Popierajcie

prasa socjalistyczną

CZERWONY KRZYŻ DZIECIOM

Okręg Warszawski PCK uruchamia w Magdalence pod Warszawą „Dom Dziecka”. — Znajdą tam pomieszczenie chłopcy w wieku od lat 7 — 12. Aby uczcić pamięć ofiar terroru niemieckiego, rozstrzelanych w Magdalence, rezerwuje się w Domu Dziecka 5 miejsc dla ich synów.

Otwarcie Domu Dziecka nastąpi 25 bm.

Z ŻYCIA PARTII

ZEBRANIE KOŁA PPS „SPOŁEM”

W piątek, 26 b. m. godz. 15, zebranie Koła PPS. „Społem” Delegatura Zarządu na Okręg Warszawski, Szpitalna 5. Tow. Cwik wygłosi referat p. t.: „Historia socjalizmu”.

ZEBRANIE

25 bm. godz. 17 — Koło Prelegentów — w lokalu warszawskiego WK. PPS.

KURS PARTYJNY DLA NAUCZYCIELI

Dnia 2 sierpnia b. r., rozpocznie się w Szklarskiej Porębie I-szy kurs Partyjny dla nauczycieli socjalistów. Kurs organizowany jest przez wydział oświatowy CKW. PPS.

UWAGA PRAGA - CENTRALNA!

Posiedzenie Komitetu i Kół fabrycznych PPS dzielnic Praga - Centralna, odbędzie się w czwartek, dnia 25 b. m. o godz. 16.30 w lokalu przy ul. Szwedzka 2-4.

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8): godz. 18: Balet „Chopiniana”, „Wesele w Ojcowie”, „Divertissement”.

Teatr Polski. Godz. 18 „Grube ryby” z Sol skim.

Teatr „Comedia” (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generala”

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 18 „Po co daleko szukać”, przez lipiec — z Sawanem i Wysocką.

Teatr Powszechny: godz. 18 — „Droga do świtu”.

Praski Teatr Rewit: godz. 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie”.

Studio (Karowa 31): godz. 18.30 — „Miedowa 14”.

Teatr Ludowy (Praga, ul. Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz. 19.30, w święta o godz. 15.00, 17.30 i 19.45 wesoła rewia p. t.: „Coś po chideku”.

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comedia” do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

KINA

Kino Atlantic: — Chmielna 33 — „Król na Snieżka”.

Kino „Polonia” (Marszałkowska 56) — „Imię ich milion”.

Kino Syrena — Praga, Inżynierska 4 — „Powrót o świcie”.

Kino „Tęcza” — Żoliborz, Suzina 4 — „Pewnej nocy”.

Kino Oświatowe Domu Kultury Robotniczej — Warszawa — Żoliborz (Pl. Inwalidów nr 10): film naukowy pt. „Kukielki”. Początek o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15.30, 17 i 19-ej.

Początek seansów w kinie „Tęcza” o godz. 16-tej, w „Atlanticu” o godz. 12.12, w pozostałych kinach o godz. 17-ej. W niedzielę i święta poranki o godz. 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedprzedaży dla Członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15, oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1 pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

DO SZKOŁY Handlowej w Przysusze potrzebni — kierownik szkoły, nauczycielka języka polskiego i obcego, wychowawca. Warunki dobre, zależnie od umowy. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Towarzystwa Wychowawcze w Przysusze — powiat Opoczyński. 1166

DR. MED. SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza. Przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego nr 132, w godz. 12—2 i 4—6.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: akt ślubu, kartę repatriacyjną oraz dowód osobisty na nazwisko: Aleksandrak Genowefa, Lwów, Jabłonowska 8.

SKRADZIONO dowód kolejowy na nazwisko Kwiatkowska Zofia, Radziwiłłów, wieś Budy Zaklasztorne. 1168

Tłuszcz, cukier i mleko

otrzymają dodatkowo młode matki

(SAP) Od dnia 1 do 14 sierpnia r.b. będą wydawane karty dodatkowe „M” przez Biura Okręgowe dla kobiet od 5-go miesiąca ciąży oraz matek karmiących, od dnia urodzenia żywego dziecka do końca pierwszego roku jego życia.

Opłata za kartę wynosi 2 zł.

Karty będą wydawane na podstawie zaświadczeń lekarskich, wydanych przez lekarzy: Ośrodków Zdrowia, Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, Ubezpieczalni Społecznej, Miejskiej Pomocy Lekarskiej lub lekarzy leczących pracowników państwowych o-

raz Starostw. Karty „M” będą wydawane za pośrednictwem zakładów pracy lub prowadzących meldunki.

Do otrzymania karty uprawnione są kobiety, które otrzymują karty zaopatrzenia — bez względu na ich kategorię.

Na karty „M” będą wydawane co miesiąc następujące artykuły żywnościowe: tłuszczu ¼ kg, cukru ¼ kg, mleka 15 litrów.

Otrzymane karty należy rejestrować w sklepach dodatkowo wyznaczonych — do dnia 17 sierpnia r.b.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 600 podkładek gumowych do datowników.

Oferty w zabezpieczonych i zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na dostawę podkładek gumowych” należy składać do dnia 5 sierpnia 1946 r. godz. 10 włącznie do skrzynki ofertowej Dyrekcji.

Blizsze informacje oraz wzory ofert otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji, ul. Św. Barbary Nr. 2, III piętro, pokój Nr. 21 w godzinach biurowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości, wyboru oferty, bez względu na cenę, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 1164

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wojewódzki Urząd Ziemski w Kielcach ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie 1) instalacji wodociągu i kanalizacji w lecnicy dla zwierząt w Kielcach, ul. Źródłana 29. Szczegółowe wezwanie do składania ofert oraz podkładki przetargowe otrzymać można w godz. 10—12 w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Kielcach, ul. Słowackiego 1, Wydział Administracyjny, pokój Nr. 3, za zwrotem kosztów. Terminem całkowitego ukończenia robót 15 października 1946 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie 2) instalacji wodociągu i kanalizacji w lecnicy dla zwierząt w Kielcach należy składać w W.U.Z. Wydz. Adm. w godz. 10—12 do dnia 1 sierpnia 1946 r. Do wewnątrz koperty należy włożyć kwit wadliwy w wysokości 2 proc. od ogólnej sumy kosztorysu.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 1 sierpnia o godz. 11 w gabinecie Ob. Prezesa Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Kielcach.

W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót.

Wojewódzki Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo: a) wyłączenia pewnej kategorii robót, b) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, c) częściowego skorzystania z oferty, d) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu i e) przeprowadzenie w okresie: ważności ofert dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami. 1167

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście reakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy-Swiat 47, Puławska 49. Rozdzielnia gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6, Poznańska 38. Biura „Orbita” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, ul. Targowa 70. „Wolność” — Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB” — Dział Reklam — ul. Złota 4. Dział Reklam Spółdz. Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe” — ul. Bagatela 10 m 35. tel. nr 8.67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50.

Młodzież młodej Jugosławii

Kim są nasi goście porządkujący Plac Małachowskiego?

W tych dniach nasi mili, młodzi goście z Jugosławii pojawili się już na ulicach Warszawy, by rozpocząć pracę nad usuwaniem gruzów Stolicy. Nie przyjechali oni bowiem do nas, by się zabawić, odpocząć, czy zwiedzać — przyjechali, by nam pomóc, żeby udowodnić, że słowa o przyjaźni i braterstwie narodów słowiańskich mają mocne pokrycie w rzeczywistości, szczerej chęci współpracy. Kim są ci młodzi chłopcy i dziewczęta, znakomicie władający łopatą i kilofem — co robią oni w swojej słonecznej ojczyźnie?

MŁODZIEŻ W PIERWSZYM SZEREGU

Młoda Jugosławia stawia na młodzież. Takie wrażenie wywołuje obserwator dzisiejszego życia tego kraju. Stosunek państwa do młodzieży i odwrotnie — jest nacechowany głębokim zaufaniem i sympatią. Potrzeby młodzieży znajdują pełne zrozumienie rządu — wzmianka za to rząd zwraca się niejednokrotnie do młodzieży o pomoc w zrealizowaniu rozmaitych zamierzeń. Przeważnie zręszą młodzież sama występuje z inicjatywą tej pomocy na różnych polach.

Mimo iż wiele młodzieży zginęło, w czasie wojny, biorąc czynny udział w partyzanckich walkach wyzwolczych, młode pokolenie stanowi poważny odselek ludności Jugosławii, co świadczy o tym, że kraj ten, o tak dużym przyroście naturalnym, ma doskonale perspektywę rozwojową.

Ta młodzież patriotyczna, dzielna, zaprawiona w ciężkich bojach i już doświadczona politycznie, bierze bardzo czynny udział w życiu państwowym i gospodarczym — na wielu stanowiskach odpowiedzialne funkcje sprawują ludzie młodzi — a że znakomicie potrafią spełniać swe obowiązki, tak, jak dzielnie umieli posługiwać się karabinem, świadczy o tym szybkie tempo odbudowy i normalizacji życia gospodarczego i społecznego Jugosławii.



„Pionierzy” — organizacja najmłodszych.

Organizacja młodzieży jugosłowiańskiej „Narodna Omladina Jugoslawie” liczy ponad 2 miliony członków w wieku od 15-tu do 25-ciu lat. Ona też jest promotorem wszelkich poczynań i akcji młodzieżowych. Jej prasa w ogólnym nakładzie przeszło miliona egzemplarzy rozchodzi się po całym kraju — są to pisma na ogół o wysokim poziomie, centralne i prowincjonalne.

TITO

Mówiąc o młodzieży jugosłowiańskiej nie podobna nie wspomnieć o Marszałku Tito, lub — po prostu Tito — tak bowiem, bez żadnych tytułów, nazywa go młodzież.

Młodzież go kocha — i młodzież go zna. Zna go z tych ciężkich, długich lat krwawych zmagania, kiedy razem z nią był w lasach i okopach, na przeprawach i w ataku. I teraz, gdy młodzież odetchnęła swobod-

ki, gdzie dotychczas tylko szumiał odludny las, rozlega się pieśń — ta sama, którą śpiewały ulice Belgradu — pieśń, niosąca nowe życie ubogim wioskom podgórnym i pustynnym terenom.

To młodzież jugosłowiańska wypoczywa po skończonej pracy. Podjęła się ona trudnego, ale interesującego zadania: północna Bośnia obfituje w bogate złoża rozmaitego rodzaju, zwłaszcza jednak węglowe oraz w



Po pracy — zabawa!

nie, pełną pierśią, czuje, że nowe, młode państwo jest owocem jej własnego zwycięstwa, jest jej własnością, daje jej możliwości na przyszłość, jakich nigdy dawniej w zaciętym, przedwojennym ustroju nie miała.

Dzień urodzin Tito. Cały Belgrad zalany gorącym, jaskrawym słońcem i śpiewającą, rozśmianą młodzieżą, która ze wszystkich stron kraju przybyła tu, by złożyć życzenia swemu bohaterowi. Przybyły sztafety młodzieży z cichej, zielonej Słowenii, z Chorwacji z rozległych równin Serbii, z dzikiej górzyści Czarnogóry, ze słynnej z akcji partyzanckiej Bośni o białych skałach i czerwonej glebie — przybyły w swych malowniczych, regionalnych strojach, lub z fabryk i kopalni w robotniczych kombinatach. Wśród ogromnej, szerokiej rzeki ludzkiej płyną jak okręty — samochody ciężarowe z transparentami i sztandarami, ponad gwar dziesiątków tysięcy głosów, ponad huraganowe brawa i raz po raz powtarzane okrzyki „żiwio Tito!” — wzbija się i leci przez Terasie — główny bulwar stolicy — młoda, rewolucyjna pieśń.

Ten dzień — wielki, święcony dzień młodzieży jugosłowiańskiej, święto zbratania młodych wszystkich ludów Federacyjnej Republiki — był dniem promiennej radości, jaką może i umie odczuwać wolna, dumna, dzielna młodzież. Do późnej nocy śpiewano i tańczono na ulicach miasta przy świetle księżyca, zęglującego zwolna po obu brzościach, złączonych w Belgradzie bratnim uściskiem, Senie i Dunaju.

ŚPIEWAJĄCE LASY

Gdy dogasa żar południa i drzewa zaczynają rzucać skośne cienie, w odległym za-

pokładzie rudy żelaznej i bauxytu. Rozwijający się obecnie przemysł potrzebuje surowców. Istniejące w Bośni pokłady nie mogły być eksploatowane ze względu na zupełny brak połączenia tych okolic z resztą kraju i z ośrodkami przemysłowymi. Wyłoniła się konieczność przeprowadzenia do tych miejscowości linii kolejowej. Młodzież jugosłowiańska postanowiła samorzutnie przystąpić do tej pracy i zaofiarowała władzom swą pomoc. Akcję zorganizowano szybko i sprawnie. Rozpoczęto w dniu 1-go Maja: pierwsza grupa młodzieży, przeważnie wiejskiej, w ilości ponad 15-tu tysięcy chłopców i dziewcząt, założyła obóz w miejscu, gdzie ma przebiegać linia kolejowa Brezko-Banowice.

Pod fachowym kierownictwem inżynierów rozpoczęto pracę, dzieląc się na grupy, z których każda ma sobie powierzony jeden z odcinków drogi. Trzeba zrobić wszystko od początku: zaczynając od wykarczowania lasów, a kończąc na położeniu szyn. Robota idzie w zdumiewającym tempie pod hasłem współzawodnictwa poszczególnych grup. Prasa centralna całego kraju zapełniona jest codziennie komunikatami z tego „placu boju”: do dnia dzisiejszego młodzież dała tyle a tyle godzin pracy — przekroczone przewidzianą normę — wykonano tyle a tyle kilometrów...

W chwili rozpoczęcia wakacji szkolnych również młodzież miejska pośpieszyła z pomocą. Praca jest całkowicie bezinteresowna, tak, że państwo ponosi tylko koszty materiałów budowlanych i transportu. Praca trwa 8 godzin — potem posiłek, odpoczynek, zabawa — ale i nauka. Zorganizowano specjalne dokształcające kursy różnego rodzaju, a cały obóz, który teraz już

rozciągnął się na dziesiątki kilometrów (cała linia ma mieć ponad 100 kilometrów) przypomina małe miasteczko. Obóz wydaje nawet własne pismo, noszące nazwę „Omladinska Pruga” — co znaczy „Kolejowy Szlak Młodzieży” — tak bowiem ma się nazywać wybudowana linia kolejowa.

Młodzież prowadzi również pracę wśród mieszkańców okolicznych wiosek — pomaga w robotach polnych, prowadzi akcję oświatową i kulturalną. Utworzyły się amatorskie zespoły artystyczne — teatralne, cieszące się ogromnym powodzeniem.

Ta akcja — można powiedzieć centralna — w której weźmie udział nasza polska młodzież, która pojechała w tych dniach do Jugosławii — nie jest w Jugosławii jedyną. Są również nieco mniejsze, lokalne, lecz nie mniej ważne. W Macedonii młodzież tamtejsza również buduje kolej, gdzie indziej podjęto się obwałowania rzeki Savy, której wiosenne wylewy niszczą spory szmat uprawnych pól. Ta umiejętność skoncentrowania pracy młodzieży na konkretnych, praktycznych, pożytecznych dla kraju zadaniach, nadaje organizacji wyjątkową dynamikę, przyciąga do niej coraz więcej nowych członków i wzmacnia jej pozycję w państwie.

PRZY WARSZTACIE

Ze względu na ciężkie warunki życia po wojennego nie całą jeszcze młodzież może sobie pozwolić na naukę — wielu młodych ludzi zmuszonych jest do zarobkowania na swoją, lub całej rodziny utrzymanie.

Poza tym trzeba odbudowywać gospodarkę narodową. Młodzież starała się do pracy w zakładach przemysłowych wszelkiego rodzaju. Rzucono hasło współzawodnictwa, wysiłku pracy. Okazało się, że większa część przodowników i przodowniczek to młodzież, wychowująca się w szeregach organizacji młodzieżowej.



Jeden z najmłodszych bohaterów — partyzantów.

Zaspokajając w ten sposób do pewnego stopnia brak rąk do pracy w przemyśle, młodzież zabrała się także do pomocy na innych odcinkach. Brak surowca! Szeroko zorganizowana akcja zbiórki złomu żelaznego, przeprowadzona przez młodzież, zapełnia szereg luk pod tym względem.

Odbudowa zniszczonych wsi, których Jugosławia ma chyba równie wiele jak my. Samorzutnie brygady młodzieżowe wyruszają w teren, by pomagać wieśniakom przy odbudowie gospodarstw — różni mło-

dzi fachowcy, zwłaszcza mechanicy, mile witani przez wiejską ludność, zadzierzgnęli przez swą pomoc mocne więzy przyjaźni między miastem i wsią.

Młodzież wiejska ma także pełne ręce roboty. Przeprowadzona reforma rolna wymaga pogłębienia, by mogła przynieść pożądane rezultaty. Zasadniczą sprawą jest podniesienie wydajności gospodarki rolnej: gruntów ornych Jugosławia nie ma zbyt dużo i trzeba pracować oszczędnie. Organizacja młodzieżowa prowadzi czynną akcję wśród młodzieży wiejskiej w kierunku uzupełnienia i pogłębiania znajomości fachowych w dziedzinie rolnictwa i nowoczesnych metod pracy na roli.

W SZKOLE

Bardzo ciekawy system współzawodnictwa wprowadziła młodzież jugosłowiańska w szkołach. Poszczególne klasy rywalizują ze sobą w osiągnięciu projektowanych ocen wyników nauki. Klasa stawia sobie np. za zadanie, że ogólna przeciętna oceną postępu w nauce całego zespołu nie może być niższa niż 4. Biada takiemu leniuchowi, który swoimi złymi stopniami przyczyni się do „niewypełnienia planu”!

W Jugosławii brak jest fachowców w najprzeróżniejszych dziedzinach i specjalnościach. Trzeba ich szkolić. Z drugiej strony bardzo dużo młodzieży, biorąc udział w walkach partyzanckich, nie miało możliwości ukończyć rozpoczętej nauki. Dla tych opóźnionych zorganizowano w Jugosławii specjalne szkoły „partyzanckie” — które dostosowują program nauki do specyficznych potrzeb tych chłopców i dziewcząt, tak różnych dzięki swym przeżyciom od zwykłych chłopców i dziewcząt w tym wieku. Oczywiście do wypatrywania nie przyjaciela, uczyć się znów pisać i czytać, uczyć się historii, geografii, fizyki, chemii, matematyki, języków, uczyć się nad planami dywersji, sabotażu, zniszczenia, dzieła wojny, przestawia się na konstruktywną, pozytywną, twórczą pracę dla dzieła pokoju i odbudowy.

L. Zajęzkowska.

Młodzież całego kraju w rocznicę PKWN

W dniu święta PKWN młodzież całego kraju wzięła bardzo liczny udział w obchodach i akademiach.

Organizacja Młodzieży TUR urządziła w kilkudziesięciu miejscach kraju szereg okręgowych zjazdów. W wielu ośrodkach wzięli w nich udział oprócz OM TUR-owców, również przedstawiciele „Wici”, ZMD i ZHP.

W szeregu miejscowości OM TUR zorganizowała okolicznościowe akademie, połączone z występami artystycznymi, które z reguły kończyły się zabawą ludową.

Szczególnie okazałe wypadły obchody w Sopotach, Katowicach, Stupsku oraz kilku miejscowościach Polski centralnej.

Jednocześnie ze Świętem Narodowym OM TUR-owcy połączyli wielkie imprezy we wszystkich gałęziach sportu.

Całość obchodów wzbudziła w terenie olbrzymie zainteresowanie.

Margaret Storm Jameson

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

— To co innego. Wtedy była wojna i oni byli pokonani. Ojciec spoglądał na niego z wesołą ironią: A czy to nie jest wojna, i czy my nie jesteśmy pokonani? — powiedział uśmiechając się. — Nie daj się ponieść swojemu rozczarowaniu, moje dziecko. Potrzebujemy pokoju. Zapytaj każdej kobiety we wsi, czego potrzebuje, a odpowie ci: więcej chleba — to znaczy pokoju, więcej mydła to jest pokoju; długich, cichych nocy, dziecka, męża — pokoju, pokoju, pokoju. — Czy jego zamigotały? — Myślisz może, że jestem tchórzem?

Chłopiec dusił się z oburzenia:

— Nie jestem idiotą.

Galen objął go lekko ramieniem:

— Nie myśl więc tak, bo wtedy to już napewno będziesz się zachowywał jak idiotą.

Obrócił się, kiedy teściowa, matka Anny, weszła do pokoju. Sza ciężkim krokiem, trochę dlatego, że była bardzo tęga, a trochę — ponieważ chciała zaznaczyć swoje niezadowolenie. Baronowa von Leyde — miała lat sześćdziesiąt, ale wyglądała starszej — była kompletnie pozbawiona wdzięku. Imponowała ludziom, ponieważ nie interesowała się nimi zupełnie i górowała nad swoją rodziną zarówno uczuciowością, jak temperamentem. Inne kobiety miały może w życiu równie wiele gorzkich rozczarowań, ale może nie reagowały na nie tak żywo: od najwcześniejszego dzieciństwa Anna wiedziała, że matka jest nieszczęśliwa i czyniła wszystko, co było w mocy brzydkiego, niezręcznego dziecka, aby ją rozвесelić i pocieszyć. Matka gardziła nią, wyśmiewała, a jednocześnie polegała na niej we wszystkim; zgodziła się na małżeństwo Anny jedynie

pod warunkiem, że mąż nie zabierze jej ze sobą, ale zamieszka z nimi w zamku. Przy całej gwałtowności charakteru miała także swój słaby punkt i jedno z jej dzieci — najmłodsze — odgadło to. Inne bały się jej z przystawienia — Anna bała się naprawdę. Zięć jedynie z grzeczności udawał również, że się jej obawia. Pocałował ją w rękę i odegrał scenę usadzenia jej na krześle.

— Miałem nadzieję, że zostanie pani w swoim pokoju — powiedział uprzejmie. — Uprowadziłem Gregora, aby mnie ostrzegł, gdy usłyszy że nadjeżdżają. Chciałem wyjść do hallu i oszczędzić pani przykrości złożeń ich.

— Właśnie powiedziałam mu, aby tego nie robił — odpowiedziała Bertha von Leyde sucho. — Jesteś dumniem, mój drogi. Witaj ich w hallu — jak gdyby byli naszymi gośćmi! Niech przyjdą tu na górę, dajmy im odczuć, że narzucają się rodzinie w jej własnym domu... Anna! Powiedziałam, żebyś podała tu kawę. Dlaczego nie zrobiłaś tak, jak ci kazałam?

Anna uczyniła nerwowo gest. Potrącając po drodze krzesła, wybiegła z pokoju.

— Babciu, zgadzam się z tobą — powiedział zarliwie Heinrich.

Babka spoglądała na niego z pewną — ale niewielką — dobrocią:

— Oh, doprawdy! — bębniła dwoma palcami po stole i zaciskała usta — były to u niej oznaki silnego niezadowolenia. — Cóż to za niezadara z tej Anny! — wykrzyknęła. — Wszystko się spóźnia, spóźnia!

Galen pochylił głowę i rzekł gładko:

— Zapomina Pani, baronowo, że prowadzi ona przy pomocy jednego służącego dom, który potrzebuje dwudziestu osób służby. Proszę mi wybaczyć, ale to może być kłopotliwe dla pani siedzieć tu w salonie i pić kawę, podczas gdy francuski oficer będzie oglądał dom. Pani pozwoli, że powiem Annie, aby zaniósła kawę do pani pokoju.

Teściowa nie spoglądała nawet na niego:

— To jest mój dom — odpowiedziała ze spokojną impertynencją. — Kiedy umrę, ty będziesz tu rozkazywał, bez-

wątpienia. Do tej pory... — przymknęła oczy, jak gdyby sam jego widok sprawiał jej przykrość.

Jej ton sprawił, że Heinrich poczerwieniał. Galen był niezadowolony:

— Ale mam nadzieję, że pani nie ma zamiaru sama rozmawiać z francuskimi oficerami?

— Oczywiście, że nie, — odparła Bertha. — To jest twoim obowiązkiem. — Otworzyła oczy: — Dlaczego nie jesteś w mundurze?

— Armia, która nie istnieje, nie ma oficerów i wobec tego — mundurów.

Powiedział to cicho, ale Bertha nagłe okazała skurczę:

— Wybacz mi, Paul, ale tyle muszę znosić... Pomyśl, że wybrali sobie właśnie dzisiejszy dzień, aby włamać się do mego domu! Zapomnieliście wszyscy, co to jest za dzień — akurat rok, jak syn mój poległ. Nie mam syna; nie zostawił mi nic — mniej niż nic — zabrał ze sobą całe moje szczęście i przyszłość, a zostawił mi swoją niepotrzebną żonę... Zupełnie niepotrzebną, ponieważ nie chciała mieć dziecka. Jakże to podobne do Francuzki — oszukała nas. Ostrzegaliśmy go. Mój biedny Johann...

— Mamo, — powiedział Galen łagodnie, — jest pani niesprawiedliwa dla Marie. W tej bardzo trudnej sytuacji zachowanie jej jest godne podziwu.

Twarz Berthy pociemniała znowu:

— Jeśli sądzisz, że jest godnym podziwu, kiedy ktoś zachowuje się inaczej niż wszyscy, śmieje się, gdy zgubi swoją jedyną brzoletkę a płacze, gdy kogoś innego boli ząb! Ona lubi surowe figi, nauczyła twego syna tańczyć — tu Heinrich schował nogi pod krzesło — nawet nie umie przyzwoicie nosić czarnej sukni.

Wściekłość uczyniła Heinricha nieostrożnym:

— Dobrze jej w czarnym.

— To właśnie mówię. — Znudzona bębnieniem babka złożyła swoją pulchną dłoń na poręcz fotele. — Powinna być tutaj. Pewno wybrała właśnie dzisiejszy dzień, aby przerobić obie swoje suknie, albo pracować w pocie czoła w ogrodzie... (D. c. n.)